

Hokejowy Piknik Rodzinny

Przedsezonowa wizja STS-u



STR. 9

TOMASZ SOWA

Uroczystości

STR. 5

Święto Wojska Polskiego



Transformacja energetyczna

STR. 8

Projekt stabilny i przewidywalny



Będzie się działo

Piątek

Plac św. Michała: potańcówka
MH: wspomnienie ks. Z. Peszkowskiego

Sobota

„Wiki Arena”: Wiki – Przełęcz Dukla
„Wiki Arena”: koncert TSA MNKWL

Niedziela:

„Wierchy”: Ekoball Stal II – LKS Płowce/Stróże Małe
MBL: Powiatowe Zakończenie Wakacji

Środa

„Wierchy”: Ekoball Stal – Sokół Kolbuszowa Dolna

szczegóły imprez wewnątrz numeru

Zarzut oddalony

Przewodniczący nie złamał prawa

Administracja wojewódzka odrzuciła skargę burmistrza Tomasza Matuszewskiego, który zwracał uwagę na – jego zdaniem – nieprawidłowości w kierowaniu pracą Rady Miasta Sanoka przez jej przewodniczącego Sławomira Miklicza. Argumenty wóldarza uznano za bezzasadne.

Zarzut dotyczył przeprowadzenia obrad z naruszeniem przepisów prawa, w tym złamania regulaminu rady. Konkretnie chodziło o sytuację z sesji zwyczajnej z 27 czerwca. Wiceprzewodnicząca Ewa Sieradzka w trakcie zatwierdzenia porządku obrad wniosła o wprowadzenie dodatkowego punktu. Dotyczył on zajęcia stanowiska wobec sytuacji ekonomicznej miasta. Jego treść sporządzono na kartce, którą wiceprzewodnicząca wyjęła z torebki. Miklicz zlecił pracownikom biura rady przedłożenie radnym informacji zawartych w proponowanym akcie.

Wyglądało na to, że większość po raz pierwszy widziała wniosek dopiero na sesji. Poza tym nie widniał pod nim żaden podpis. Dlatego burmistrz zażądał przedstawienia oryginalnego dokumentu, mając wątpliwość, czy został wcześniej złożony w biurze rady. Ponadto uważał, że przewodniczący ma inny porządek obrad niż pozostali radni. Według Matuszewskiego dopiero podczas przerwy przedstawiciele dwóch klubów wskazani jako autorzy projektu złożyli pod nim podpisy. Jego zdaniem nie powinno się głosować nad aktem,

który nie przeszedł wymaganej drogi formalnej. Sądził, że nie skierowano go wcześniej do biura rady, a większość radnych nie mogła się zapoznać z jego treścią w odpowiednim czasie oraz dowiedzieć, kto był wnioskodawcą.

Miklicz odpowiedział na te zarzuty w piśmie do wojewody. Wyjaśnił, że wniosek spełniał wymagania regulaminu zawarte w par. 12, pkt 4 i został zarejestrowany w biurze. Rada wprowadziła go do obrad, działając na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, przegłosowując wynikiem 17 „za” i 3 „przeciw” (1 absencja). Przewodniczący zaprzeczył, jakoby posiadał inny porządek obrad. Argumentował, że wszyscy pracują na tych samych dokumentach w systemie posiadania.pl i nie ma możliwości, by obecni na sesji mieli ich różne wersje na służbowych laptopach. Przerwę w obradach Miklicz tłumaczył przyczynami technicznymi, tj. wprowadzeniem punktu do systemu, by mógł zostać przegłosowany, oraz czasem na zapoznanie się z treścią stanowiska. Na potwierdzenie swoich słów wysłał kopię zarejestrowanego 27 czerwca w biurze rady wniosku o wprowadzenie do porządku



Sławomir Miklicz, przewodniczący rady miasta

obrad owego punktu, jego treść oraz wykaz głosowań na sesji.

Sprawę rozpatrywało biuro prawne wojewody podkarpackiego. Podkreślono, że ustawa o samorządzie gminnym nie wprowadza ograniczeń co do tego, w jakim momencie obrad mogą zostać dokonane zmiany w ich porządku. Mogą polegać na dodaniu, ale też zdjęciu jakiegokolwiek punktu. Podstawowy warunek to przyjęcie modyfikacji ustawową większością głosów.

Przeglądając wysłane dokumenty pracownicy biura prawnego nie stwierdzili żadnych uchybień ze strony przewodniczącego rady. Ponadto zwrócili uwagę na par. 12, ust. 4 regulaminu rady. Zawiera on informację, że do postano-

wień, deklaracji, oświadczeń i apeli nie ma zastosowania tryb zgłaszania inicjatywy uchwałodawczej i podejmowania uchwał. A właśnie do takiego rodzaju, czyli nienormatywnego, zalicza się stanowisko w sprawie sytuacji ekonomicznej miasta.

Przy końcu listu adresowanego do Miklicza, a podpisanego przez Tomasza Cyrana, dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, czytamy, że: „rada ma prawo do wyrażania swoich stanowisk” (jak zresztą inni obywatele). Nie znaleziono uzasadnień zarzutu, że podczas sesji 27 czerwca przewodniczący złamał jakiegokolwiek prawo.

opr. Krzysztof Lubomski



Marek Filipczak przez ponad dobę pokonał rowerem liczbę przewyższoną wysokością Mount Everestu

Wyczyn doświadczonego cyklisty

Rowerem na Everest

Nie dosłownie, ale sumę przewyższeń równą wysokości szczytu Czomolungmy pokonał na dwóch kółkach ponad 50-letni Marek Filipczak. Aby to zrobić, musiał 38 razy wjechać na serpentyny na Wujkiem.

Kolarz dokonał tego wyczynu w ramach tzw. Everestingu. To dowolna aktywność, podczas której osoba podchodzi i schodzi z danego wzniesienia, by łącznie uzyskać 8848 m przewyższenia. Obwarowane jest to kilkoma warunkami. Można robić dowolną liczbę przerw, ale nie dłuższych (jedna) niż 2 godziny. Do dokumentacji służy dedykowana Everestingu aplikacja.

Filipczak pokonał wymaganą liczbę przewyższeń w 27:20.12. To łączny czas przebywania na rowerze i przerw. Samej jazdy wyszło mu 341 km w 23:20.9. Na trasie

wspierali go inni cykliści, niekiedy zupełnie mu nieznani. Jest drugim i jednocześnie najstarszym sanoczaninem, który ukończył Everesting na rowerze.

Co ciekawe, specjalnie nie przygotowywał się do wyzwania. Ponadto przyznał, że ostatnio więcej udzielał się biegowo niż na rowerze. A dokonania na jednoślazie ma ogromne, to m.in. uczestnik 12- i 24-godzinnych maratonów MTB, a także człowiek, który przejechał przez całą Polskę z północy na południe (trasa Świnoujście-Ustrzyki Górne, ponad 1000 km w 68:50).

kael

POZNAJ SWOJEGO DZIELNICOWEGO



Roland Gurgul

Wykształcenie: wyższe.

Staż w policji i stanowiska: 8 lat służby, 1 rok jako dzielnicowy Rewiru Dzielnicowych Wydziału Prewencji KPP w Sanoku.

Stopień służbowy: sierżant sztabowy.

Rejon: na czas uzupełnienia stanu etatowego Rewiru Dzielnicowych przydzielone dwa rejonu służbowe: Śródmieście I oraz zastępstwo Posada.

Plan działania priorytetowego realizowany od 01.08.2024- 31.01.2025 r.:

– Śródmieście I (ul. 3 Maja): zakłócenia porządku publicznego, zaśmiecania oraz wandalizm w rejonie sklepu Żabka.

– Posada (ul. Lipińskiego 56): zakłócenia porządku publicznego, zaśmiecania oraz wandalizm w rejonie sklepu PSS nr 3.

Problemy i zgłoszenia na podległym obszarze: konflikty sąsiedzkie, wykroczenia porządkowe (ogródek jordanowski, place zabaw, rejonu szkół i obiektów handlowych) i drogowe (parkowanie pojazdów), interwencje domowe.

Telefon: 47 82 96 430, 572 908 665.

Email: dzielnicowy.sanok1@rz.policja.gov.pl, dzielnicowy.sanok3@rz.policja.gov.pl.

OGŁOSZENIE

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 23.08.2024 r. do 13.09.2024 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący działkę nr 299/4 położoną w obrębie Zahutyń, jedn. ewid. Zagórz – G.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Sanok

stosownie do art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) informuje, że w dniu 23 sierpnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku przy ul. Kościuszki 23, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej w Gminie Sanok, w miejscowości Jędruszkowce, oznaczonej działką nr 114/2 o pow. 0,0133 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00081223/0, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Pełna treść wykazu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Sanok oraz opublikowana na stronie internetowej Gminy Sanok i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sanok.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rolnictwa, Leśnictwa, Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23 w Sanoku, V piętro, pokój nr 509, tel. 13 4656586.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Sanok

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 23.08.2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, przy ul. Kościuszki 23 w Sanoku, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Sanok, położonych na terenie gminy Sanok, przeznaczonych do:

- oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym: działki położone w obrębie Stróże Małe, oznaczone nr 1/3, 1/4, 1/5, 1/6, 1/7, 1/8 o łącznej powierzchni 0,8111 ha oraz działka położona w obrębie Trepcza, oznaczona nr 838/1 o powierzchni 0,0526 ha;

- oddania w najem w trybie bezprzetargowym: część działki położonej w obrębie Dębna, oznaczona nr 179 o powierzchni 670 m²;

- oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym: część działki położonej w obrębie Strachocina, oznaczona nr 2207 o powierzchni 0,20 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, przy ul. Kościuszki 23 w Sanoku, tel. (13)4656552. Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Gminy Sanok i w BIP Urzędu Gminy Sanok.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe



redakcja@tygodniksanocki.pl



tygodniksanocki.pl



/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 463 16 34, kom. 697 979 971 | **Redaktor naczelny:** Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

Redaguje zespół: Emilia Szelest – emiliawituszynska@tygodniksanocki.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotrpaszkiewicz@tygodniksanocki.pl, Krzysztof Lubomski – krzysztoflubomski@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Lidia Tuł-Chmielewska | **Redakcja techniczna:** Andrzej Borowski | **Korekta:** Iwona Gibała-Błażewicz

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu,
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Agnieszka Leszczyńska, nowa prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

Ambitne plany na energetyczną rewolucję i zrównoważony rozwój miasta



Dotychczasowy prezes SPGK odszedł z firmy, by podjąć nowe wyzwania, związane z pracą dla powiatu rzeszowskiego. Konieczne było więc powołanie nowego prezesa miejskiej spółki w Sanoku. Stanowisko to objęła Agnieszka Leszczyńska. Chociaż to dopiero początek jej drogi w SPGK, postanowiliśmy zaprosić ją na wywiad, aby opowiedziała o swoich planach na rozwój spółki oraz wizji projektu ciepłowniczego, który został zainicjowany przez jej poprzednika.

To pani początek w zakładzie – jakie zatem są pierwsze wrażenia po objęciu funkcji tak ważnego dla Sanoka przedsiębiorstwa?

Przede wszystkim zastalam przedsiębiorstwo wystarczająco przygotowane do realizacji swoich zadań. Dziś największym wyzwaniem jest osiągnięcie pełnej suwerenności energetycznej, zwłaszcza w obszarze ciepłownictwa, aby w stosunkowo bliskiej przyszłości mieszkańcy mieli poczucie bezpieczeństwa i stabilności, jeśli chodzi o ich rachunki, a sam budżet miasta stał się raz na zawsze maksymalnie odciążony, bowiem obecny sposób produkcji ciepła wiąże się z coraz większymi kosztami. Te pieniądze będzie można w przyszłości wydać przecież na inne cele – np. naprawę dróg, budowę przedszkoli czy unowocześnienie miejskiego transportu. Zespół, którym od blisko 2 tygodni mam przyjemność kierować, jest fachowy, doświadczony i bardzo zaangażowany, co oznacza, że świadomy wyzwań, jakie teraz przed nami stoją.

Czy może pani już coś zdradzić o strategii na zarządzanie spółką?

Należy przede wszystkim mieć na uwadze główne wyzwania, z którymi przychodzi nam dziś się mierzyć. Cała strategia powinna więc przede wszystkim być podporządkowana osiągnięciu w każdym obszarze bezpieczeństwa, suwerenności czy maksymalnego stopnia przyjazności środowiskowej, co także da nam uprzywilejowaną pozycję, jeśli chodzi np. o przyciąganie tu inwestycji, a więc zwiększanie liczby nowych miejsc pracy, jak również pozyskiwanie nowych środków na rozwój miasta. To także dotyczy stałego zwiększania turystycznej atrakcyjności



Sanoka i jego okolic. Miasto ma bowiem ogromny potencjał w tych wszystkich obszarach, więc główne założenia tej strategii służyć będą maksymalnemu wykorzystaniu tych wszystkich atutów i minimalizacji ewentualnych przeszkód, jakie pojawiają się na drodze rozwoju Sanoka. Pamiętajmy, że podstawowym zadaniem spółki jest świadczenie mieszkańcom usług komunalnych w obszarze komunikacji publicznej, gospodarki odpadami czy usług wodociągowo-kanalizacyjnych na wysokim poziomie za rozsądną cenę.

Jakie będą pierwsze decyzje po zapoznaniu się z działalnością spółki?

Przede wszystkim dokonujemy nowego otwarcia, zwłaszcza w tych obszarach, które wymagają dziś największego impulsu rozwojowego. Takim jest np. miejska energetyka, a w szczególności ciepłownictwo. Dziś opiera się ono na wy-

sokim emisyjnym, a przez to drogim węgla, ale już wkrótce to się zmieni i będziemy przyjaznym mieszkańcom oraz atrakcyjnym środowiskowo, prawdopodobnie pierwszym takim miejscem na mapie Polski, co z pewnością spowoduje znaczny wzrost zainteresowania Sanokiem wśród osób, które będą chciały nas odwiedzać, a także wśród potencjalnych inwestorów, którzy właśnie tu będą chcieli ulokować swoje zakłady. Przed nami wyzwania także w innych dziedzinach działalności, ale o tym będziemy informować po podjęciu stosownych decyzji.

Czy będzie pani kontynuować politykę projektu ciepłowniczego swojego poprzednika?

SPGK jest gotowe do realizacji głównych zadań, zwłaszcza w obszarze energetycznym, tym bardziej, że zapewnione jest już jego finansowanie, co przyniesie Sanokowi i jego mieszkańcom same korzyści. Środki na ten cel pochodzą wyłącznie ze źródeł zewnętrznych, bez obciążania sanockiego

budżetu. Dokonujemy więc nowego otwarcia, podczas którego przyspieszymy realizację działań w tym obszarze i na bieżąco informować będziemy mieszkańców o każdym etapie i detalu tego projektu, tym bardziej że jego ostateczny efekt ma służyć właśnie im. Przed objęciem przeze mnie stanowiska prezesa SPGK zostały tu już rozpoczęte konieczne przygotowania, z efektów których będziemy teraz korzystać i nadawać im ostateczny kształt – np. w postaci maksymalnego odejścia od drogiego i szkodliwego dla środowiska paliwa (np. węgla), a finalnie – korzystania wyłącznie z bezemisyjnych źródeł. Będzie to także wzorzec dla innych samorządów w Polsce, dla których ten problem, z każdym rokiem, staje się coraz bardziej dotkliwy.

Jak wyobraża sobie pani współpracę z Radą Miasta Sanoka, która wydaje się sceptycznie nastawiona do projektu ciepłowniczego?

Widzę tu ogromny potencjał, bowiem – co pokazało ostatnie spotkanie – radni wydają się być otwarci na argumenty i debatę o wdrożeniu tego typu rozwiązania. Musimy przede wszystkim stale pozostawać w kontakcie i wymieniać się na bieżąco informacjami na ten temat. Dotyczy to także mieszkańców, którzy powinni mieć stały dostęp do pełnej wiedzy o tym projekcie, bowiem będzie on przede wszystkim służył właśnie im, dając stabilność ekonomiczną, bezpieczeństwo czy poprawę wskaźników zdrowotnych. Jestem gotowa stale udzielać koniecznej wiedzy na każdym etapie realizacji projektu, a – co chyba jeszcze ważniejsze – jeszcze podczas przygotowań do niego. Dlatego też, w miarę moich możliwości, będę do dyspozycji zarówno radnych, jak i mieszkańców.

Co chciałaby pani wprowadzić w spółce i który obszar wymaga podjęcia najpilniejszych kroków?

Wszystkie decyzje, w każdym z obszarów należących do zadań SPGK, związane są zarówno z realizacją celów rozwojowych, jakie stoją przed Sanokiem, jak i spełnienia wymagań odgórnych – np. unijnych, które podwyższą znacznie poziom życia i pracy w mieście oraz jego okolicach. Dotyczy to np. nowoczesnej gospodarki odpadami czy właśnie ciepłownictwa. Wydaje się, że teraz najpilniejszy jest właśnie cel związany ze zmianą produkcji ciepła w Sanoku, aby było one zgodne z nowoczesnymi standardami UE i dało mieszkańcom same korzyści – np. stabilność cenową i odciążenie budżetu miasta.

Czy zajmie pani również funkcję prezesa Hydro Sanok? A jeśli tak, to jaka jest pani wizja dla rozwoju tej spółki?

Hydro Sanok to spółka celowa, powołana na mocy umowy inwestycyjnej, a pod-

stawowym celem jej funkcjonowania jest realizacja bezemisyjnego projektu ciepłowniczego. SPGK jako większościowy udziałowiec (51%), kontroluje ten podmiot, dzięki czemu ma pełen wgląd i nadzór nad wszystkimi postępami w tej realizacji. Wizja rozwoju takiego podmiotu to po prostu wykonanie zadań przez partnera technologicznego i doprowadzenie projektu ciepłowniczego najpierw do spełnienia wszystkich wymogów formalnych (np. pozwolenia na budowę, jako kolejnego tzw. kamienia milowego), jak i zrealizowanie tej inwestycji, czyli proces zamówienia, budowy, aż do uruchomienia działalności operacyjnej, a więc produkcji ciepła w zgodny z obecnymi wymogami środowiskowymi sposób. Decyzje personalne są tu zatem kwestią wtórną, która podporządkowana jest głównemu celowi inwestycyjnemu.

W Stalowej Woli wprowadzono bezpłatną komunikację z uwagi na ekologiczne autobusy – czy istnieje szansa, że Sanok również doczeka się takiego rozwiązania?

Z pewnością można wyobrazić sobie taki scenariusz, zwłaszcza że w trochę dłuższej perspektywie, gdy przyjazny środowisku projekt ciepłowniczego będzie już funkcjonował, miasto dysponować będzie nowymi środkami w budżecie, bowiem skończy się właściwie ponoszenie kosztów na tak drogie paliwa, jak węgiel czy gaz ziemny, a przede wszystkim – dzięki prawie całkowitej redukcji emisji, budżet miasta przestanie być obciążany opłatami za ETS, czyli emisję CO² i innych szkodliwych substancji, jaka towarzyszy dotychczasowej produkcji energii i ciepła. Ostateczna decyzja leży w rękach Rady Miasta i burmistrza.

Rozmawiała
Emilia Szelest

Edukacja

Uczniowie SP8 rozpoczną rok szkolny w SP4

Remont Szkoły Podstawowej nr 8 znacznie się przedłuża, co oznacza, że uczniowie nie będą mogli rozpocząć nauki od września w swojej placówce.

W związku z tym konieczne było tymczasowe przeniesienie zajęć. Burmistrz Tomasz Matuszewski zarządził, że uczniowie będą uczęszczać na lekcje w budynku Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Sadowej.

Dyrektor SP8, Robert Zoszak, poinformował w komunikacie skierowanym do nauczycieli, uczniów i rodziców,

że decyzja o przeniesieniu została podjęta z powodu opóźnień w remoncie instalacji elektrycznej i wymianie centralnego ogrzewania. Zakończenie prac planowane jest na 2 grudnia 2024 roku, po czym uczniowie mają wrócić do swojej szkoły.

W SP4 został przygotowany oddzielny segment, w którym uczniowie „Osemki”

rozpoczną zajęcia 2 września. Dyrekcja zapewnia, że pomimo zmiany lokalizacji zasady funkcjonowania szkoły pozostaną niezmienione. Świećlica ma działać od godziny 6.30 do 16.30, obiady będą wydawane w stołówce o ustalonych porach, a dla rodziców dowożących dzieci zapewniono miejsca parkingowe.

Szczegóły dotyczące inauguracji roku szkolnego 2024/25 zostaną podane w najbliższy poniedziałek. W razie pytań

można kontaktować się z sekretariatem szkoły pod numerem telefonu: 13 46 305 38.

Dyrekcja jest świadoma, że tymczasowa zmiana lokalizacji może wiązać się z pewnymi trudnościami, jednak dzięki temu uczniowie unikną uciążliwości związanych z remontem, a po jego zakończeniu będą mogli wrócić do odnowionego budynku, który zapewni im lepsze warunki do nauki i rozwoju.



Firma Texom a sanocki hokej

Powiadają, że sukces ma wielu ojców...

Spore poruszenie wywołał post piosła Piotra Uruskiego, komentujący Piknik Hokejowy na torze „Błonie”, podczas którego nastąpiła prezentacja zespołu. Zdaniem parlamentarzysty to właśnie wspierana przez niego inwestycja sprawiła, że potentat w branży budowlanej zdecydował się sponsorować STS.

– Pewnie gdyby nie budowa zakładu karnego w Sanoku, na którym niektórzy wieszali psy, to teraz nawet porządnego sponsora na hokej by nie było. Przypomnę: umowa na budowę zakładu karnego w Sanoku (etap I) została podpisana 5 lipca br. na terenie działki przy ulicy Stróżowskiej. Inwestorem jest Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Rzeszowie, a wykonawcą firma Texom. Koszt wykonania inwestycji wynosi 59 833 307,97 zł – napisał Uruski.

Jak łatwo się domyślić, jego post wywołał lawinę komentarzy (prawie 60 w momencie oddawania numeru do druku). Jedni bronili tej tezy, inni zadawali jej kłam, mocno podkreślając, że przypisywanie sobie wyłącznych zasług w tej materii, nawet w tak oględnej formie, jest trochę nie na miejscu i delikatnie rzecz ujmując, mija się z prawdą.

– Warto niekiedy pochylić się nad zjawiskiem społecznym, sprowadzającym się do sytuacji, w której osoby publiczne przypisują sobie i niejako zawłaszczają pracę oraz sukcesy innych. Od parlamentarzysty wypada wymagać rzetelności i polegania tylko na prawdzie. Takie posty jak ten popełniony przez piosła Uruskiego wpływają na rzeczywi-

Właśnie ogłoszono start drużyny STS-u w rozgrywkach Tauron Hokej Ligi, do tego z nowym sponsorem. Kibice pytają, kto przekonał firmę Texom do wspierania naszych hokeistów?



stą ocenę faktów przez mieszkańców i sugestywnie narzucają im określoną narrację tych faktów. Tego typu zabiegi medialne są doprawdy godne pożałowania. Celowo wpływają na zaufanie społeczne oraz mogą zniekształcać rzeczywisty obraz pracy i zasług osób faktycznie zaangażowanych w dane przedsięwzięcie. Takie praktyki mogą przy tym demotywować innych do dalszej pracy oraz podważać wartość ich prawdziwych osiągnięć w oczach opinii publicznej – napisał jeden z czytelników, chcący zachować anonimowość.

O komentarz poprosiliśmy burmistrza Tomasza Matu-

szewskiego: – Czytałem post piosła Uruskiego i muszę powiedzieć, że w żaden sposób nie przyczynił się do pozyskania przez STS jakiegokolwiek nowego sponsora i startu drużyny w nowym sezonie odkąd sprawuję funkcję burmistrza. Trzeba to wszystkim bardzo wyraźnie oznajmić. Firma Texom zdecydowała się wesprzeć STS nie dlatego, że buduje u nas więzienie, ale dlatego, że zaufała moim zapewnieniom, iż inwestycja w sanocki hokej to dobrze wydane pieniądze. Ciężką pracą w nawiązanie tej współpracy włożyła także Marta Przybysz, prezes spółki Sportowy Sanok, odpowiedzialna za przygotowanie

oferty dla firmy. Dobrze by było, gdyby politycy, zwłaszcza lokalni, potrafili w takich sprawach być mniej małostkowi i w swoich wpisach internetowych doceniać wkład i zaangażowanie osób, które w istocie doprowadziły do określonych efektów, a nie próbowały przy każdej okazji zbijać kapitał polityczny. Ufam, że współpraca Texomu z STS-em będzie układała się pomyślnie i przyniesie nam wszystkim dużo sportowych radości. Dziękuję jeszcze raz firmie Texom za to, że podjęła się tego wyzwania – powiedział wójt miasta.

Bartosz Błażewicz



„Orlik” przy SP1

Miasto poprawi stan dwóch „orlików”. Stanie się to dzięki władzom centralnym, które pokryją połowę kosztów prac.

Magistrat podpisał z Ministerstwem Sportu i Turystyki umowę o dofinansowaniu projektu modernizacji dwóch kompleksów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012”, zlokalizowanych przy szkołach podstawowych nr 1 i 4. Zaplanowano demontaż starej nawierzchni, a następnie ułożenie sztucznej trawy oraz wykonanie nawierzchni poliuretanowej. Dodatkowo przy boisku SP1 w miejsce starych opraw oświetleniowych zostaną zamontowane nowe.

Całkowita wartość zadania to prawie 1,933 mln zł, z czego 966,320 tys. zł stanowi dofinansowanie MSiT. Wynosi 50%,

czyli maksymalny wkład, jaki zapewniło ministerstwo w tym programie.

Tworzone są też nowe zasady dofinansowania do możliwości korzystania z „orlików” poza godzinami szkolnymi.

– W ostatnich latach dużo samorządów zrezygnowało z finansowania takich pozalekcyjnych zajęć ze względu na wysokie koszty ich utrzymania. Przygotowujemy się do tego, aby skorzystać z rządowych pieniędzy i w jak największym stopniu wykorzystać obiekty do aktywności fizycznej – dodał burmistrz Tomasz Matuszewski.

kael

POZNAJ SWOJEGO RADNEGO

RADNI IX KADENCJI – MIASTO

Łukasz Łagożny



Data i miejsce urodzenia: 17 listopada 1981 roku, Sanok.
Wykształcenie: wyższe – Politechnika Rzeszowska (mgr inż. wydziału elektrotechniki i informatyki), absolwent studium pedagogicznego, mnogość ukończonych kursów oraz kwalifikacji zawodowych (eksploatacji i dozoru).

Kariera zawodowa: aktualnie dyrektor sanockiego oddziału Spółdzielni Mleczarskiej MLEKOVITA, gdzie pracuje od ponad 18 lat. Przedsiębiorca prowadzący własną działalność gospodarczą. W latach 2007-2023 nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół nr 3. Międzynarodowy przewodnik IML UIMLA oraz przewodnik beskidzki.

Rodzina: żona Jolanta, córki Paulina (21 lat) i Julia (15) oraz syn Bartosz (12).

Kadencje w radzie: pierwsza.

Wybrany z listy: KW Łączy Nas Sanok.

Klub radnych: Łączy Nas Sanok.

Przynależność do komisji: Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki (sekretarz), Finansowo-Gospodarczej (zastępca przewodniczącego) oraz Infrastruktury Miejskiej.

Postulaty w radzie: moim głównym postulatem jest współpraca ponad podziałami dla dobra mieszkańców. Chcę wspierać rozpoznać inwestycje oraz zabiegać o kolejne, polepszające codzienne życie społeczeństwa, poprawiające bezpieczeństwo i komfort. Już realizuję postulaty, które zgłaszają do mnie mieszkańcy. Będę wspierał rozwój gospodarczy miasta w oparciu o dialog ze wszystkimi przedsiębiorcami, do czego zapraszam już teraz.

RADNI VII KADENCJI – POWIAT

Wacław Krawczyk



Data i miejsce urodzenia: 15 lutego 1957 roku, Poraz.

Wykształcenie: wyższe magisterskie oświatowe.

Kariera zawodowa: szkoła w Mokrem, Urząd Miasta i Gminy Zagórz – zastępca inspektora oświaty, Szkoła Podstawowa w Porazu, Starostwo Powiatowe w Sanoku – wiceprzewodniczący Rady Powiatu, przewodniczący Rady Powiatu, starosta sanocki, dwa razy wicestarosta sanocki.

Rodzina: żona Kazimiera, synowie Jacek (43 lata), Paweł (42) i Robert (37) oraz córka Mariola (39).

Zainteresowania: polityka, kolekcjonowanie starych motocykli, pszczelarstwo.

Kadencje w radzie: szósta (I, II, III, IV, V i VII).

Wybrany z listy: Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Przynależność do komisji: Oświaty, Sportu i Rynku Pracy, Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego oraz Skarg, Wniosków i Petycji.

Postulaty w radzie: praca na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców powiatu – budowa chodników, poprawa bazy oświatowej i służby zdrowia.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

29 sierpnia (czwartek)
pokój nr 67
dyżur pełni radny

Grzegorz Kozak

w godz. 17–18

DYŻURY APTEK

DATA	PORA NOCNA	NAZWA I ADRES
	NIEDZIELE I ŚWIĘTA	
19.08-24.08	21.00–23.00	Apteka Omega ul. Kościuszki 22
25.08	14.00–18.00	
26.08-31.08	21.00–23.00	
01.09	14.00–18.00	

TYGODNIK SANOCKI



KOM. 697 979 971
TEL. 13 463 16 34

Święto Wojska Polskiego



W upalne południe obchodzono dzień polskich sił zbrojnych, ustanowiony w 1992 r. na pamiątkę Bitwy Warszawskiej z 15 sierpnia 1920 r. Wtedy to odparto atak wrogów podczas trwającej wojny polsko-bolszewickiej, a wydarzenie przeszło do historii jako „Cud nad Wisłą”.

Po odprawionej w kościele Przemienienia Pańskiego mszy świętej uczestnicy obchodu przeszli na plac św. Jana. Tam najpierw nastąpiło podniesienie flagi państwowej na maszt, po czym odśpiewano hymn Polski.

W imieniu burmistrza Tomasza Matuszewskiego głos zabrała wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz, przekazując wybranym takie słowa: – To wyjątkowy dzień, w którym oddajemy hołd naszym żołnierzom. Zarówno tym, którzy walczyli w przeszłości,

jak i służącym dzisiaj. Sanok to miasto o bogatych tradycjach wojskowych – zawsze był miejscem, gdzie patriotyzm i oddanie Ojczyźnie znajdowały się na pierwszym miejscu. Może poszczycić się wieloma bohaterami, którzy w różnych okresach bronili naszej wolności i niepodległości. Dziś wspominamy ich z dumą i wdzięcznością.

Dalej mówiła o nieocenionej roli wojska w dzisiejszych czasach oraz dziękowała obecnym środowiskom kombatanckim za świadec-



two, które niosą ich reprezentanci.

Następnie ogłoszono przyznanie odznaczeń, nadanych przez Zarząd Główny Związku Weteranów i Rezerwistów

Wojska Polskiego. Pamiątkowy medal „Za upamiętnienie czynu zbrojnego żołnierzy Wojska Polskiego” otrzymała wiceburmistrz Nazarkiewicz, a Medale 80-lecia Odrodzone-

go Wojska Polskiego odebrali – podpułkownik Grzegorz Grzegorzewski (szef sztabu 20 Przemyskiej Brygady Obrony Terytorialnej) i Krzysztof Bogacz (dowódca 21 Batalionu Logistycznego z Rzeszowa), por. Joanna Bober i st. sierż. Marek Czopor. Aktów dekoracji dokonał płk Krzysztof Juszczyk.

Potem ppor. Grzegorz Sabat odczytał Apeli Pamięci, a żołnierze działającego w Sanoku 35 Batalionu Lekkiej Piechoty Obrony Terytorialnej oddali salwę honorową. W obchodach brał udział pełniący obowiązki dowódcy tej jednostki mjr Grzegorz Grabas, który w bieżącym roku zastąpił w funkcji ww. ppłk Grzegorzewskiego.

Na koniec pod Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę wiązanki kwiatów składali przedstawiciele władz samorządowych, ugrupowań politycznych, służb mundurowych, organizacji kombatanckich i społecznych oraz harcerze.

Po południu na zamkowym dziedzińcu odbyło się „Patriotyczne Śpiewanie – Niepodległość Polski zależy od nas”. Na scenie wystąpił zespół „Soul” wspólnie z dziecięcymi „Soulkami” pod dyrekcją Moniki Brewczak, a koncert prowadził wiceburmistrz Damian Biskup, przybliżający słuchaczom historię śpiewanych utworów.

Piotr Paszkiewicz

Instytut Pamięci Narodowej

Poszukiwania w Olchowcach

W dniach 8-19 lipca zespół pracowników Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej przeprowadził prace poszukiwawcze w Olchowcach, gdzie w latach 1942-1944 funkcjonariusze gestapo oraz żandarmerii niemieckiej rozstrzelali kilkudziesięciu więźniów zakładu karno-śledczego w Sanoku.

Badania podjęto w celu zwerifikowania informacji o pochówkach ofiar niemieckich zbrodni w dawnym miejscu straceń. Sprawdzono teren położony bezpośrednio za głównym wałem, tzw. starej strzelnicy oraz w obrębie istniejącego upamiętnienia, tj. tzw. „mogiły rozstrzelanych”.

W informacji podsumowującej czytamy, że w trakcie prac nie natrafiono na groby ofiar ani ich pozostałości oraz nie stwierdzono też śladów wcześniejszych ekshumacji. We wniosku przyjęto, że ów teren – choć mógł stanowić część miejsca straceń – nie był wykorzystywany do potajemnego grzebania ciał pomordowanych.

Przyjmuje się, że wśród zamordowanych w Olchowcach byli zarówno cywile, jak i członkowie organizacji kon-



Miejsce pamięci w Olchowcach – teren poszukiwań

spiracyjnych, a nazwiska większości z nich do dzisiaj pozostają nieznanne.

Badania IPN prowadzono w obszarze leśnym powyżej Cmentarza Olchowickiego

przy ul. Kółkowej. Poniżej, przy ul. Przemyskiej, istnieje odsłonięty w 1975 r. pomnik upamiętniający ofiary zbrodni niemieckich.

opr. pp

Program „BLISKO”

Szkolenia dla bibliotekarzy i partnerów

W Miejskiej Bibliotece Publicznej na wrzesień zaplanowano program pn. „Republika marzeń. Biblioteka ośrodkiem aktywizacji społeczności lokalnych”.

Program:

1. Wanda Matras-Mastalerz: „Metody i formy animacji kultury w pracy z młodzieżą” (5 września, godz. 10-14).

2. Sławomir Woźniak: „Psychologia. Literatura. Terapia. Warsztaty pracy z tekstem literackim od doboru i czytania tekstów poprzez przygotowanie scenariusza i opracowanie adaptacji aż po kreację słowa w formie scenicznej (estradowej)” (11 września, godz. 10-14).

3. Elżbieta Mazur-Bielat: „Wzmacnianie kompetencji medialnych. Od nauki czytania do kultury żywego słowa” (12 września, godz. 10-14).

4. Anna Woźniak: „Sztuka opowiadania w praktyce. Jak pracować z opowieściami i za pomocą opowieści” (16 września, godz. 10-14).



Szczegóły całości programu opublikowano na stronie <https://biblioteka.sanok.pl> w zakładce BLISKO.

Zapisy są możliwe osobiście w MBP przy ul. Lenarto-

wicza 2, oddział dla dzieci i młodzieży (II piętro), bądź telefonicznie pod numerem 13 46 45 750 w. 34.

mn

Szkolenia odbędą się w ramach projektu „Republika marzeń. Biblioteka ośrodkiem aktywizacji społeczności lokalnych w programie BLISKO (2023-2024), dofinansowanym ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025, Kierunek interwencji 4.1.

Muzeum Budownictwa Ludowego

„Karpaty Zakłęte w Drewnie”

Serce malowniczych Karpat, czyli Sanok, może pochwalić się wyjątkowym miejscem, jakim jest Muzeum Budownictwa Ludowego. Od wielu lat przyciąga ono miłośników kultury, tradycji i sztuki ludowej. Pośród drewnianych chat i cerkwi organizowane są niezwykle wydarzenia, ukazujące piękno i bogactwo regionalnego dziedzictwa. Jednym z nich są „Karpaty Zakłęte w Drewnie”. Festiwal odbywa się co roku w sierpniu, kiedy to muzeum tętni życiem. Impreza ta skupia artystów rzemieślników, muzyków i tancerzy z różnych regionów Karpat, którzy przez swoje prace i występy przywołują dawne, często zapomniane tradycje.



Podczas festiwalu zwiedzający mają okazję podziwiać przepiękne wyroby rzemiosła artystycznego, w tym rzeźby w drewnie, które stanowią esencję karpacciej sztuki. Te mistrzynie wykonane dzieła są dowodem na to, jak głęboko zakorzeniona jest w twórcach miłość do natury i ich umiejętność przekładania jej piękna na sztukę. Rzeźby przedstawiają zarówno postacie sakralne, jak i sceny z życia codziennego, a każda z nich kryje w sobie unikalną historię.

Jednak „Karpaty Zakłęte w Drewnie” to nie tylko pre-

zentacja rzemiosła. To także muzyka, która towarzyszy temu wydarzeniu od pierwszego dnia. Tradycyjne pieśni i tańce karpaccie, grane na takich instrumentach, jak skrzypce, cymbały czy fujarki, wypełniają przestrzeń muzeum, tworząc niepowtarzalną atmosferę. Dzięki temu festiwal staje się miejscem, gdzie historia ożywa, a współczesność łączy się z przeszłością. W tym roku uczestnicy mogli usłyszeć polski zespół Kriva Drina, grający etno folk, a także Buchajtramka ze Słowacji oraz Dr Gree, wykonujący rock alternatywny.



Nieodłącznym elementem festiwalu są również warsztaty, których uczestnicy mogą spróbować swoich sił w tradycyjnych technikach obróbki drewna, a także poznać tajniki ludowej sztuki i rzemiosła. To niepowtarzalna okazja, by na własne oczy zobaczyć, jak powstają te niezwykle dzieła i zrozumieć, ile trudu i pasji kryje się za każdym z nich.

Dzięki takim wydarzeniom, jak „Karpaty Zakłęte w Drewnie”, MBL staje się miejscem spotkań kultur i tradycji, które łączy pokolenia i przypomina o bogatym dziedzictwie regionu.

Wydarzeniu towarzyszyły również pokazy pracy ratowników z Bieszczadzkiego Oddziału Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, a także Państwowej Straży Pożarnej. Z kolei na Rynku Galicyjskim zorganizowało comiesięczną giełdę staroci.

es

Czerzeż – Dożynki Gminne 2024

Święto plonów i tradycji

Dożynki to tradycyjne polskie święto ludowe, obchodzone na zakończenie żniw. Jest to czas dziękczynienia za plony i pomyślny zbiór, głęboko zakorzeniony w kulturze wiejskiej.



Gdy wszystkie zboża są już zebrane z pól, nadchodzi pora na radosne świętowanie. W Czerzeżu dożynki przyciągnęły wielu mieszkańców gminy i gości z okolic, którzy wspólnie celebrowali zakończenie żniw, ciesząc się tradycyjnymi obrzędami i występami.

Świętowanie rozpoczął uroczysty korowód grup dożynkowych, który przemaszerował przez miejscowy stadion, niosąc bogato zdobione wieńce. Wójt gminy Sanok powitał zgromadzonych i oficjalnie otworzył imprezę, podkreślając znaczenie tego święta dla lokalnej społeczności. Uroczystościom towarzyszyła msza święta, po której odbył się tradycyjny obrzęd dzielenia chlebem, symbolizujący zakończenie prac żniwnych.

O rozrywkową i muzyczną oprawę dożynek zadbały liczne zespoły, m.in. kapela

Kamraty, Pakoszowianie, Ogórki, Showmen Szopinek oraz zespół Rokiczanka. Gwiazdą wieczoru była grupa Masters, wyciągającą na stadion liczne grono fanów. Po koncertach zorganizowano jeszcze zabawę taneczną z zespołem Perform.

Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje. Uczestnicy mogli podziwiać dzieła lokalnych rękodzielników i wytwórców, skosztować smakolepków przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z gminy Sanok oraz wziąć udział w warsztatach garncarskich. Całość stworzyła atmosferę, w której tradycja spotkała się z radością wspólnego świętowania. Dożynki w Czerzeżu to nie tylko podsumowanie ciężkiej pracy, ale także doskonała okazja do integracji lokalnej społeczności.

es

Błonia

Dni Freedom

Dwudniowe święto wolności i kultury na Błoniach przyciągnęło tłumy mieszkańców, oferując atrakcje dla osób w każdym wieku.

Pierwszy dzień rozpoczął się uroczystym otwarciem, po którym rozegrano turniej piłki nożnej (rywalizacja w duchu wolności). Po południu publiczność mogła cieszyć się przedstawieniem teatru EDEN, a wieczorem zespół Freedom Worship wprowadził wszystkich w wyjątkowy nastrój.

Drugi dzień przyniósł emocje związane z turniejem FIFA oraz spotkanie z Łukaszem Janikiem, dwukrotnym mistrzem świata w boksie. Organizatorzy zadbali również o liczne darmowe atrakcje, takie jak gry, zabawy, konkursy, zajęcia artystyczne, balony, malowanie twarzy i dmuchańce. Dzieci mogły delektować się watą cukrową i popcornem.



Kulminacją Dni Freedom był wieczorny koncert zespołu Pathlife, który zakończył wydarzenie z wielkim rozmachem. Dni Freedom 2024 były nie tylko okazją do wspólnie zabaw, ale także refleksji nad istotą wolności

w współczesnym świecie. To wydarzenie z pewnością zapisze się na stałe w kalendarzu kulturalnym miasta, przynosząc radość i inspirację zarówno mieszkańcom, jak i odwiedzającym.

es

Muzeum Historyczne i Fundacja Golgota Wschodu zapraszają na wydarzenie „Książd Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski we Wspomnieniach i Dokumentach”. Wstęp wolny.

Poniżej szczegółowy program.

23 sierpnia, godz. 16.

Kaplica św. Maksymiliana Kolbe, ul. Zagrody 10
Msza św. z okazji 106. rocznicy urodzin ks. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego.

23 sierpnia, godz. 17.

Sala Gobelinowa Muzeum Historycznego

– Krystyna Chowanec, Archiwum ks. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego
– Ks. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski we wspomnieniach przyjaciółki i współpracownicy, Anny Rastawickiej (Fundacja Golgota Wschodu)
– Projekcja fragmentów filmów dokumentalnych poświęconych sylwetce ks. Peszkowskiego
– Prezentacja wystawy „Harczer, Żołnierz, Kapłan”.

Transformacja energetyczna

Projekt stabilny i przewidywalny

– mówi **TOMOHO UMEDA**, prezes warszawskiej firmy HYNFRA, będącej głównym partnerem spółki HYDRO SANOK.

Może warto zacząć od podkreślenia, jak bardzo pionierski jest projekt w Sanoku. Na Podkarpaciu powstała pierwsza Dolina wodorowa, Hydro Sanok to pierwsza samorządowa spółka wodorowa, a nasze miasto w 2028 roku ma zostać pierwszym wodorowym w Polsce. I zastanawia mnie, czy mimo imponującego CV – realizujecie już podobne inwestycje w Jordanii i ukraińskiej Buczy – macie już doświadczenie w projekcie na tak dużą skalę?

Cóż, Hynfra wzięła się stąd, że zebrali się ludzie, którzy mają wieloletnie doświadczenie w polskiej chemii, a także w energetyce. To podmiot stosunkowo nowy, bo powstał zaraz po ogłoszeniu Nowego Zielonego Ładu, niejako w odpowiedzi na ten program. Jesteśmy zespołem ludzi, których doświadczenie i wiedza są nie tylko na miarę projektów takich, jak sanocki, ale również dają nam możliwość realizacji inwestycji na całym świecie, jak pani wspomniała. Jordania, Mauretania, Oman, Kolumbia, Grecja, Indie – to wszystko miejsca, gdzie drzwi otwierają nam właśnie kompetencje i doświadczenie zespołu, więc nie mamy żadnych obaw w przypadku Sanoka. Jeżeli chodzi o stronę technologiczną wpływu na środowisko i społeczność lokalną tego projektu, to nie mamy się czego obawiać.

Czytając o zeroemisyjnych miastach wiem, że Sanok ma być pierwszym takim w Polsce. Zastanawiam się, czy są już gdzieś takie w Europie lub na świecie? Wiadomo o programie NetZeroCities w Unii Europejskiej, który zakłada do 2030 roku powstanie około 100 zeroemisyjnych miast. Amsterdam już z tego korzysta, mamy siostrzane ośrodki w Japonii i amerykańskiej Kalifornii, które podjęły się transformacji wodorowej. Czy jednak istnieje już miasto zeroemisyjne albo wodorowe w takim stopniu, w jakim to jest planowane w Sanoku?

Nie wiem jeszcze nic o istnieniu takiego miasta, natomiast pamiętajmy o tym, że zeroemisyjność nie oznacza tylko i wyłącznie zielonej energii elektrycznej, tylko wszystkie rodzaje energii, jakie konsumujemy jako ludzie. One muszą mieć pochodzenie zeroemisyjne, czyli głównie mówimy tu o odnawialnych źródłach. Generalnie osiągnięcie tego oznacza, szczególnie w świetle Nowego Zielonego Ładu europejskiego, elektryfikację gospodarki. Samochody nadal tankujemy benzyną i ropą, w przemyśle używamy różnego rodzaju surowców energetycznych, w ciepłownictwie wciąż dominuje węgiel – to wszystko musi być zastąpione nie tylko energią elektryczną, ale na dodatek pochodzącą ze źródeł odnawialnych. Wodór również powstaje z takiej energii, ale on nie bierze się, że tak powiem, z kopalni wodoru albo z jakichś zewnętrznych źródeł. Wodór nie jest celem samym w sobie – to nie takie paliwo, jak benzyna, ropa czy gaz. Pełni on rolę swego rodzaju „domy-



ka” układu zdekarbonizowanego, opartego o odnawialne źródła energii. Pamiętajmy też o tym, że kiedy mówimy „wodorowe miasto” i „wodorowe rozwiązanie”, to tak naprawdę mamy na myśli system oparty o odnawialne źródła energii, który dzięki temu, że w tym układzie istnieje wodór, może funkcjonować w każdej chwili, przez cały rok zapewniać nie tylko komfort energetyczny i ciepły, ale również transportowy, czyli komfort mobilności dla wszystkich mieszkańców, bez żadnych ograniczeń. To nie byłoby możliwe, gdybyśmy mieli same odnawialne źródła energii, a to ze względu na ich zmienność pogodową oraz fakt, że nie wszystko da się wprost zelektryfikować. Właśnie wodór jest takim domknięciem tego systemu, wraz z układem magazynów energii oraz magazynów ciepła i chłodu, a także wielu, wielu różnych innych form stabilizowania tego systemu. Dlatego jest on nazywany zbilansowanym podsystemem energetycznym i to właśnie będzie miało miejsce w naszym mieście.

W Sanoku wodór ma powstawać w procesie elektrolizy. Potrzebna do tego energia będzie wytwarzana przez panele fotowoltaiczne, pod które zostało już przeznaczone 300 hektarów. Niezbędny jest też prąd, nie mówiąc już o wodzie. Z tego co wiem, to w „Polskiej strategii wodorowej do 2030 roku z perspektywą do 2040” określono, że na 1 kg wodoru potrzeba 9 litrów wody. Dlatego też mieszkańcy mają obawy, czy jej wykorzystanie z dwóch ujęć na Sanie – w Trepczy i Zasławiu, retencja wody deszczowej, a także wykorzy-

stanie 0,95% wody sieciowej, z czego później połowa wróci do zamkniętego obiegu; czy to wystarczy, żeby nie zaburzyć gospodarki wodnej i zapewnić stabilny poziom wód gruntowych, szczególnie w obliczu postępujących zmian klimatycznych, kiedy ten poziom wody jest sam z siebie niestabilny i mamy susze okresowe?

Mówimy o zaledwie 0,95% limitu wody dla Sanoka, który na dodatek zużywa zaledwie jego połowę. Dlatego też na tym etapie projektu rzeczywiście będziemy opierać się na tych ujęciach, ale korzystając z nich w śladowym i niezauważalnym stopniu, ponieważ już dzisiaj Sanok nie korzysta w pełni z ujęć, którymi dysponuje. Natomiast jeżeli w przyszłości będziemy rozszerzać ten projekt, to nasza uwaga będzie skierowana przede wszystkim na możliwość wykorzystywania wody pościekowej, oczyszczania jej i doprowadzania do stanu zdemineralizowanego, żeby zasilić elektrolizę. Tutaj jeszcze taka uwaga, że to nie 300 ha, tylko na ten moment mamy niecałe 100 ha terenów dla tego projektu i faktycznie na razie mówimy o jego pierwszym etapie, w którym chcielibyśmy przede wszystkim osiągnąć całkowitą dekarbonizację systemu ciepłowniczego. Tak aby sanoczanie nie musieli ponosić kosztów ETS, nie mieli kłopotów z zaopatrzeniem w węgiel, a także nie byli poddani impulsom bardzo, że tak powiem, kapryśnego i nieprzewidywalnego rynku gazu. Pamiętajmy, że jego ceny są nieprzewidywalne w dłuższej perspektywie. Za to nasz projekt opiera się na kogeneracji ciepła w układzie elektrolizy, więc cena jest przewidywalna długoterminowo. Czyli wiemy,

że cena ciepła, którą sobie dzisiaj ustawimy, będzie w taryfie indeksowanej, przyjętej przez Urząd Regulacji Energetyki. Nie będziemy zaskakiwani a to nagłymi skokami cen węgla, bądź zmianami kosztów ETS, bo te nie będą podnoszone, ale też Sanok będzie odporny właśnie na zmienność cen na rynku gazu.

Krokiem w tym kierunku jest kocioł na biomasę, który wiosną został oddany do użytku w ciepłowni Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Może przejdźmy do pytania o to, czy ten projekt był już oferowany na rynku, bo wiemy, że w ciągu najbliższych miesięcy jest planowane skompletowanie finansowania. Już podczas debat z mieszkańcami burmistrz Tomasz Matuszewski wspominał o tym, że mamy 26 potencjalnych partnerów – zarówno krajowych, jak i zagranicznych, którzy czekają na otwarcie i oficjalne przedstawienie studium wykonalności. Projekt podstawowy został przekazany do Sanoka, jeśli się nie mylę, 22 maja, stąd pytanie, czy jest już on oferowany na rynku i jak się ma sprawa prywatnego finansowania?

Żebyśmy tutaj mieli jasność – te etapy są podzielone w następujący sposób: ukończyliśmy studium wykonalności wraz z projektem podstawowym, to wchodzi w tym momencie jako element realizacji tego projektu przez spółkę Hydro Sanok. Następny etap to pozyskanie decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę. Dopiero potem będziemy mogli rozpocząć tak zwaną rundę finansową, czyli inwestycyjną, dedykowaną inwestorom, głównie funduszom typu private equity. W tej chwili jest ich sporo na naszej liście – już dawno przekroczyliśmy setkę jeżeli chodzi o liczbę funduszy, z którymi rozmawiamy i które wyrażają wstępne zainteresowanie uczestnictwem w takiej rundzie inwestycyjnej. Jeszcze chwilę to na pewno potrwa. Finansowanie tego projektu mamy zabezpieczone właśnie do momentu osiągnięcia tego statusu „ready to be”, czyli gotowego już do budowy, wyposażonego w pozwolenia na budowę i wszelkie umowy długoterminowe na odbiór ciepła i innych produktów wytwarzanych przez tę instalację. Gdy wszystko zostanie już domknięte, będziemy mogli zaoferować rynkowi faktyczny produkt inwestycyjny. Na razie możemy pokazywać, nadal zachęcać kolejne fundusze tym, co już wiemy i co już mamy, ale nikt nie zdecyduje się zainwestować tak dużego wkładu własnego do projektu, kiedy on nie ma jeszcze pozwolenia na budowę. Wszystkie ryzyka muszą być najpierw całkowicie zniwelowane, a mam na myśli ryzyko niezyskania decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę. Dopiero wtedy produkt będzie gotowy do, że tak powiem, zaoferowania go na zewnątrz. Pamiętajmy też o tym, że jakkolwiek instytucja finansowa wejdzie do projektu, to będzie jego mniejszościowym udziałowcem. Wiek-

szościowym pozostanie samorząd Sanoka jako właściciel kontrolujący. Dla waszego miasta nie ma żadnego ryzyka, że projekt wpadnie w cudze ręce. Taki jest dzisiaj sposób realizacji tego typu inwestycji. Generalnie wszystko idzie w kierunku zrównoważonych celów rozwoju. Inwestorzy też rozumieją, że w takich długoterminowych relacjach, na przynajmniej 20 lat, bardzo ważne jest zażegnanie ryzyka nierównowagi. W związku z tym tego typu projekty, zwłaszcza z uczestnictwem wspólnoty lokalnej, muszą dawać w miarę zrównoważone proporcje, jeżeli chodzi o układ sił. Tak właśnie przygotowaliśmy całość, żeby w żaden sposób nie było dla mieszkańców Sanoka ryzyka, że to wszystko, co tutaj robimy, może po prostu pewnego dnia jakoś zniknąć.

To właśnie wyróżniło Hynfrę wśród innych firm, które były rozważane przy realizacji tej inwestycji, oczywiście oprócz tego, że jako jedyni zaproponowaliście projekt całkowitej zeroemisyjności, czyli pełnej dekarbonizacji Sanoka. Podobno inne podmioty chciały mieć procentową przewagę po swojej stronie, a wy przystaliście na to, żeby to Sanok miał te 51%.

Pamiętajmy o tym, co liczy się na koniec dnia, szczególnie dla inwestora – to po prostu wynik finansowy, który w tego typu projektach jest z góry wiadomy, ponieważ nie ma tak zwanych nieokreślonych czynników, czyli nie kupujemy energii z rynku, więc nie jesteśmy w ryzyku zmienności jej cen. To jest projekt, którego głównym składnikiem kosztowym jest po prostu amortyzacja. Czyli musimy spłacić nakłady inwestycyjne i to jest główny koszt działalności. W związku z tym wszystko, co się wiąże z cenami ciepła, energii, wodoru i tak dalej, jest przewidywalne od pierwszego do dnia ostatniego okresu spłaty tego projektu. I to jest to, co wyróżnia tego typu projekty od konwencjonalnych, które być może mają trochę niższe nakłady inwestycyjne na początku, ale później są poddane tej nieprzewidywalności ryzyk związanych z kosztami operacyjnymi, czyli właśnie cenom energii, węgla i gazu. To jest ta wielka różnica dzięki temu, że wszystko wiadomo od pierwszego dnia, to również inwestor wie dokładnie, ile na tym zarobi w ciągu na przykład 20 lat. Jeżeli się zgadza, żeby tyle zarobić, to wszystko jest jasne – nie ma tam miejsca na to, że nagle coś mu się odmieni, albo że stwierdzi, że to jest za mało. Po prostu jest to właśnie taki projekt, którego schemat finansowania w bankowości nazywa się project finance. To projekt sam w sobie jest jakby obiektem finansowania. Właśnie umowy długoterminowe stanowią zabezpieczenie dla tego projektu. Dlatego musi on być stabilny i przewidywalny.

Rozmawiała
Emilia Błażewicz
studentka warszawskiej uczelni
Collegium Civitas

MOSiR

Przedsezonowa wizja STS-u

Hokejowy Piknik Rodzinny, trwający przez całe sobotnie popołudnie na torze lodowym „Błonie”, dostarczył przybyłym wielu atrakcji. Zarówno mali uczestnicy, jak i dorośli, mogli korzystać z programu przygotowanego na tę okazję. Punktem kulminacyjnym była prezentacja drużyny Texom STS Sanok przed nowym sezonem ligowym.

Impreza zorganizowana na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji składała się z wielu różnorodnych elementów. Poczynając od wystawionych autobusów Autosanu, pokazów umiejętności strażackich, stanowisk Nadleśnictwa Brzozów i Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego do

wielu możliwości gier i zabaw dla dzieci, wśród których przewidziano m.in. jazdę gokartami na pedały.

Przez wiele godzin istniała możliwość przyjrzenia się poczynaniom adeptów pięściarstwa, m.in. z klubu Street Autonomy. Na rozstawionym ringu bokserskim trwał bowiem



pokazowy turniej, dzięki czemu można było przekonać się z bliska, na czym polega sportowa walka wręcz.

Zapewniono też oprawę muzyczną, a konkretnie Piotr „Rogalik” Rogala raczył uczestników pieśniami w bieszczadzkich klimatach.

Następnie, już przy zapadającym zmierzchu oraz dopingiu i oprawie z flag w wykonaniu sympatyków hokeja, prowadząca Diana Dereniowska-Wójcik zaprosiła na scenę burmistrza Tomasza Matuszewskiego, wiceburmistrza Jowitę Nazarkiewicz oraz prezes spółki Sportowy Sanok i zarazem organizatorkę pikniku Martę Przybysz. Pojawił się też przedstawiciel tytularnego sponsora STS, tj. firmy Texom, Paweł Żurawski.

Włodarz miasta przypomniał fakt założenia przed kilkoma miesiącami spółki oraz podzielił się przekonaniem, że obecna drużyna będzie lepiej przygotowana do występów w lidze, aniżeli to było przed rokiem. Doceniał zaangażowanie nowej prezes, a odnosząc się do kwestii zaistnienia nowego tytularnego sponsora (Texom) i wsparcia poprzednich przyznał: – Te dwie firmy, które wcześniej z nami współpracowały, tj. Ciarko i Marma (Millenium Hall / Polskie Folie), również są z nami. Może w mniejszym stopniu sponsoringu, ale podają nam dłoń na kolejne lata. Tak samo firma Automet.

Burmistrz nadmienił, że nowy sponsor tytularny to przedsiębiorstwo aktualnie realizujące w Sanoku inwestycję (chodzi o budowę zakładu karnego – przyp. PP) i wspierające sport w innych miejscach (np. piłkarską Wisłę Kraków). Natomiast prezes



spółki zaapelowała do zebranych sympatyków krążka na lodzie: – Wspierajcie! Kibicujcie! Bądźcie z zawodnikami! Oni tego oczekują i ja tak samo, więc liczę na Was!

Potem scenę zajęli już ci, którzy bezpośrednio zapiszą się na kartach historii 27. sezonu sanockiego hokeja na najwyższym szczeblu ligowym w kraju.

Członkowie sztabu organizacyjno-szkoleniowego: Michał Radwański (dyrektor sportowy), Elmo Aittola (główny trener), Marcin Cwiłka (asystent trenera), Bogusław Rąpała (trener obrońców), Mateusz Skrabalak (trener bramkarzy), Jerzy Hućko (kierownik drużyny).

Zawodnicy w kadrze: Karol Biłas, Krzysztof Bukowski, Maciej Czopor, Szymon Dobosz, Marcin Dulęba, Konrad Filipek, Bartosz Florczak, Szymon Fus, Damian Gin-

da, Eric Henderson, Lauri Huhdanpää, Jonathan Karlsson, Maciej Karnas, Karl Markström, Jakub Mazur, Dawid Musioł, Kacper Rocki (nieobecny na prezentacji), Dominik Salama, Filip Sienkiewicz, Michał Starościak, Marek Strzyżowski, Filip Świdorski, Joonas Tamminen, David Thomson, Filip Wiszyński.

O wsparciu kibiców prosił jeszcze dyrektor Radwański, a kapitan Filipek dziękował im za udział w meczach sparingowych, licząc na to samo w całym sezonie Tauron Hokej Ligi edycji 2024/25. Na koniec głos zabrał jeszcze Jacek Dąbrowski, czyli prezes Stowarzyszenia Kibiców Sanockiego Hokeja, które również przyczyniło się do organizacji całego wydarzenia.

Wieczór zakończył występ bluesowego duetu Kasia & Tomek oraz DJ Trzmieł.

Piotr Paszkiewicz

Rozmowy z przewodniczącymi rad dzielnic

Ku potrzebom mieszkańców

W bieżącym roku mija kadencja siedmiu rad dzielnic za lata 2020-24. Zamierzając podsumować ten okres będziemy publikować wywiady z przewodniczącymi tych gremiów. Na początek został przepytany Konrad Kawa z Wójtostwa.

Co udało się zrealizować radzie w mijającej kadencji?

Do najważniejszych zadań, o które zabiegała Rada Dzielnic Wójtostwo w obecnej kadencji, należy zaliczyć: budowę miasteczka ruchu drogowego nad Sanem i chodnika do Skansenu, rozbudowę infrastruktury drogowej na Białej Górze, przebudowę ulicy Cegielnianej oraz montaż lamp przy ulicach. Te inwestycje są dowodem na to, że współpraca rady dzielnicy z władzami miasta zawsze przynosi pozytywne efekty dla mieszkańców.

Bardzo dobrze układa się nam współpraca ze szkołami podstawowymi, z którymi wspólnie organizujemy konkursy świąteczne dla dzieci, tj. konkurs wielkanocny ze Szkołą Podstawową nr 4 oraz konkurs bożonarodzeniowy ze Szkołą Podstawową nr 9. Należy również powiedzieć o spotkaniach informacyjnych dla seniorów, które organizujemy we współpracy z Osiedlowym Domem Kultury „Puchatek” i Komendą Powiatowej Policji. Skromnym nakładem finansowym udało się zbudować coś fajnego.

Na plus jest również fakt, że odświeżyliśmy lokal rady dzielnicy. W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w wyżej wymienione przedsięwzięcia.

Proszę wymienić problemy, z którymi obecnie mierzy się dzielnica Wójtostwo?

Największym problemem jest przeciągająca się kwestia zakończenia przebudowy ulicy Cegielnianej. Sporo mieszkańców zwraca się do nas w tej sprawie. Niepokoi również zły stan ogródka jordanowskiego. Ponadto dużo zgłoszeń dotyczy potrzeby nowych miejsc parkingowych.

Z jakimi zgłoszeniami zwracają się do rady mieszkańcy dzielnicy?

Najczęściej są to sprawy związane z codziennym funkcjonowaniem, np. prośby o latarnie, poprawę chodnika, postawienie znaków, załatwienie dziury w drodze, przycinkę drzewa itp. Czasami są to niby drobne problemy, ale jednak bardzo uciążliwe dla codziennego funkcjonowania. Doskonale rozumiem ludzi, którzy zgłaszają nam te sprawy.



ARCH. PRYWATNE

Staramy się zawsze wychodzić pozytywnie ku potrzebom mieszkańców – w miarę naszych możliwości. Czasami coś doradzimy, czasami podpowiemy lub pokierujemy. Pełnimy rolę łącznika pomiędzy mieszkańcami, a organami władzy w naszym mieście. Mam to szczęście, że w Radzie Dzielnic Wójtostwo zasiadają mądrzy i doświadczeni ludzie, którzy zawsze starają się wybrać optymalne rozwiązanie. Mogę się od nich wiele nauczyć, za co jestem bardzo wdzięczny.

Wobec objęcia mandatu radnego miejskiego zamierza pan ponownie kandydować do rady dzielnicy?

Praca radnego dzielnicy jest całkowicie społeczna, dlatego daję tak dużo satysfakcji jeżeli uda się skutecznie zabiegać o sprawy mieszkańców. Chciałbym w dalszym ciągu pełnić rolę radnego dzielnicy Wójtostwo. Zachęcam do tego również wszystkie osoby zainteresowane pracą na rzecz naszej dzielnicy.

Jak zapatruje się pan na pomysł przebudowy części ogródka jordanowskiego między ulicami Romalda Traugutta i Jana Pawła II?

Ze względu na swoje położenie i potencjał ogródek jordanowski powinien być perełką naszej dzielnicy. Może stać się miejscem, w którym będą bawić się dzieci, miło spędzać

czas rodziny oraz wszyscy mieszkańcy naszego miasta, bez względu na wiek. Miasto dobre dla dzieci jest miastem dobrym dla wszystkich. Każdy z nas lubi spędzać czas na świeżym powietrzu, w miłej atmosferze. Zadbana i dobrze zagospodarowana zielona przestrzeń w centrum największej dzielnicy – to może być symbol nie tylko Wójtostwa, ale również całego Sanoka!

Pana zdaniem targ na parking przy Sanie powinien istnieć w dotychczasowej formie, czy można zaproponować jego modyfikację?

Targ w tym miejscu bardzo dobrze się przyjął i spełnia swoją rolę. Potwierdza to liczba kupujących. Wymaga on z pewnością pewnych nakładów finansowych, ale potencjał jest duży. Należy zastanowić się, jak poprawić sprzedającym warunki pracy w tym miejscu, co z pewnością wpłynie pozytywnie na ogólne warunki handlu. To jest na pewno kwestia złożona, wymaga opinii fachowców, dobrego planowania oraz przemyślanych działań.

Czy ma pan pomysł na rozwiązanie problemu z brakiem miejsc parkingowych w najludniejszej dzielnicy miasta?

Na problem patrzę z punktu widzenia mieszkańca oraz kierowcy i stwierdzam, że nie ma idealnego rozwiązania. Jeżeli będziemy budować miejsca parkingowe, to najczęściej kosztem terenów rekreacyjnych – a tego zawsze szkoda. Dlatego, jeżeli są podejmowane decyzje o przeznaczaniu takich terenów na parkingi, to niech one będą ogólnodostępne i bezpłatne. Na pewno karygodne jest parkowanie w sposób uniemożliwiający poruszanie się pieszym po chodniku. Niestety, bardzo często mamy z tym do czynienia na ulicy Biała Góra.

Ważne jest również, aby w optymalny sposób wykorzystać obecne miejsca parkingowe. Mam tu na myśli odpowiedni komunikat o parkowaniu przy sklepach wielkopowierzchniowych, np. podczas dużych imprez, które odbywają się w skansenie. Czasami lepiej zostawić samochód trochę dalej i przejść się 7-8 minut piechotą, niż stać w korku.

To muszą być działania uzgodnione, zaplanowane i przekazane do publicznej wiadomości z odpowiednim wyprzedzeniem.

Rozmawiali
Emilia Szelest i Piotr Paszkiewicz

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI



Radni z Posady: to kłamstwa i pomówienia

W TS nr 32 (1732) z 9 sierpnia ukazał się obszerny artykuł pt. „Radni rezygnują, dzielnica interweniuje”. Ponieważ poruszono w nim różne wątki związane z rezygnacją radnego i odpowiedzią Rady Dzielnic Posada (nie interwencją) skierowaną do przewodniczącego Rady Miasta Sanoka na postawione zarzuty, chcielibyśmy odnieść się i uściślić fakty.

Przytoczono nasze słowa zawarte w piśmie Rady Dzielnic Posada i nie wyczerpują one meritum sprawy. Prosimy, aby redakcja w ramach rzetelnej informacji odnośnie, jak to określiła, „powstałego zamieszania” opublikowała pełną treść pisma do przewodniczącego Sławomira Miklicza. Dziwi nas przeniesienie tej sprawy na forum publiczne, nie było to naszym zamiarem. Widzimy jednak, że w Radzie Miasta nikt się tematem nie zajął na poważnie.

Cokolwiek dziwne jest stwierdzenie, że p. Miklicz od radnego Nogaj nie słyszał niczego, co mogłoby obrazić radnych z Posady. Jeśli nie słyszał, to przecież przeczytał uzasadnienie rezygnacji, które p. Nogaj złożył na jego ręce. A jak nazwać kłamstwa i pomówienia, jakie zawarł w tymże piśmie? Czy pomawianie nie jest obrażaniem radnych?

Zdawałoby się, że tak doświadczony samorządowiec jak p. Miklicz podejrze do sprawy profesjonalnie i merytorycznie. W sytuacji istnienia dwóch różnych i rozbieżnych zdań co do pracy rady, która odpiera kłamliwe zarzuty, zechce sprawę wyjaśnić. Posiada ku temu narzędzia zapisane w statucie. Prosił się o zweryfikowanie zarzutów p. Nogaj skierowanych wobec radnych z Posady. Zamiast powstrzymać się od komentarza w tej sprawie do czasu wyjaśnienia, zachować powściągliwość, to od razu wyrokuje, że nic się nie stało.

Odnośnie działania radnego Nogaj w radzie dzielnicy: w ogóle nie był aktywny, nie zgłosił żadnego zadania do realizacji z budżetu miasta. Co więcej, w tych kilku spotkaniach, w których uczestniczył, nie zgłosił żadnego problemu w związku z pracą w radzie. Nie zgłosił swoich zastrzeżeń co do jej pracy. Jako członek komisji mógł sam złożyć wniosek o jej zwołanie, jeśli widział, że działa nieprawidłowo. On milczał. Niestety, wszystkie swoje żale wylał najpierw w mediach społecznościowych, a potem w piśmie do przewodniczącego Miklicza. Zgadza się z p. Mikliczem, że takie sprawy powinny być rozwiązywane wewnątrz rady. Niestety, p. Nogaj wykreował aferę z powodu obsesyjnej niechęci wobec jednej osoby i obrzucił błotem pozostałych. Trudno się zatem dziwić, że obrażani i pomawiani radni chcą się bronić. Jego słowa o współpracy, odrzuceniu niechęci, zaprzestaniu wewnętrznych wojen, nic nie znaczą w sytuacji, kiedy sam wojny wywołuje, a potem karmi się ich toczeniem. Nikt z nas nie chce walczyć, jedynie merytorycznie odnieśliśmy się do zarzutów. Mamy takie prawo i z niego skorzystaliśmy. Nasze argumenty naprawdę łatwo zweryfikować, by zakończyć to puste

bicie piany. Wystarczyłaby dobra wola, której nie widzimy po stronie przewodniczącego Rady Miasta. Smuci nas natomiast fakt, że sprawa została przeniesiona do prasy i pomimo naszych wyjaśnień, które potwierdzają fakty, nadal pozwala się p. Nogajowi na dalsze publiczne formułowanie kłamstw wobec pracujących członków Rady Dzielnic Posada. Powtarzamy – można było sprawę wyjaśnić, ale nie widać woli ku temu. To pokazuje, że jest przyzwolenie na taką hucpę, jaką prezentuje p. Nogaj. Uparcie trwa przy swoim wobec oczywistych faktów. Widać jest przekonany, że wszystko mu wolno, bo jest radnym i wykorzysta w swojej sprawie nawet prasę.

Na koniec krótkie odniesienie do wyjątkowo prostackiego stwierdzenia, że „w większości radni rady dzielnic są przeniesieni z rady parafialnej, co skutkuje niepożądanym efektem mieszania polityki z kościołem”. Stwierdzenie, kolejne zresztą, które jest poniżej poziomu jakiegokolwiek dyskusji. Slogan rzucony z powodu braku rzeczowych argumentów i uśmiech w stronę kolejnej formacji politycznej. Po pierwsze, kto niby nas przeniosł? O jakiej polityce jest mowa? Czy p. Nogaj ma przykład owego „mieszania”? My pracujemy społecznie, na rzecz dzielnicy i nie ma znaczenia, czy ktoś należy czy nie do jakiegokolwiek partii politycznej. W tej pracy wcale o politykę nie chodzi.

Ludzie pełnią różne role społeczne w swoim życiu poprzez angażowanie się w działania na rzecz jakiejś społeczności. Mogą one być wielorakie, przenikać się i uzupełniać. Ponadto nie ma nigdzie w statucie rady dzielnicy zakazu uczestniczenia w innych strukturach czy radach, niezależnie czy parafialnych, czy nadzorczych. Podobnie członkostwo w radzie parafialnej nie zabrania angażowania się w inne działania. Nikt z nas nie miesza polityki z kościołem, a jedynie w swoich działaniach kieruje się etyką chrześcijańską. Myślę, że p. Nogaj pomylił mieszanie ze współpracą. Na koniec, zniżając się do jego poziomu dyskusji: czy będąc przewodniczącym młodzieżowej rady, radnym dzielnicy, radnym Rady Miasta, nie przeszkadzało Panu, że był ministrantem? Przecież garściami korzystał z „kościelnego elektoratu” w trakcie wyborów. Można odnieść wrażenie, że rzucając takimi sloganami w stronę radnych dzielnicy z Posady, jemu samemu coś się pomieszało.

Rozczarowani jesteście osobą i postawą radnego Nogaj.

Lech Milewski,
przewodniczący
Rady Dzielnic Posada

Od redakcji. Decyzja o zajęciu się tematem nie była przez nikogo inspirowana. Sprawa odbiła się na tyle szerokim i „gorącym” echem w mediach społecznościowych, iż postanowiłem opisać ją również na naszych łamach. Bez żadnych nacisków z góry, czy też jakichkolwiek innych.

Bartosz Błażewicz, redaktor naczelny



PIOTR PASZKIEWICZ

Dzieje podmiejskie

Dwór w Bykowcach (10)

Domostwa dworskie

Pierwotny budynek właścicieli Bykowiec pochodził najprawdopodobniej z XVIII wieku i miał charakter drewniany. Na początku XX w. dysponenci podjęli decyzję o wzniesieniu domu murowanego na części fundamentów poprzedniego. Nowa konstrukcja stanęła w miejscu wcześniej istniejącej strony północnej domu. Tym samym powstał jeden ciąg zabudowy, a ganek na wschodniej ścianie pierwszego budynku był zlokalizowany tuż obok przylegającej nowej, już murowanej budowli. Przed 1939 r. owa weranda była obłożona dzikim winem, jadano na niej posiłki, a latem to właśnie w tym miejscu koncentrowało się życie. Przebywający tam mieli widok na zadbane trawniki i gazon, a dalej olbrzymie stare dęby i lipy.

Władająca dworem Stanisława Tarnawiecka została uwieczniona specjalnie okołodworską kompozycją. Według relacji Jacka Głazowskiego na starym zdjęciu alei dojazdowej do dworu były widoczne układające się w literę „T” zabudowania gospodarcze. Nie była natomiast już dostrzegalna litera „S”, która z poprzednią stanowiła inicjały właścicieli.

Jak już podaliśmy wcześniej, przed 1939 r. w starym budynku dworskim zamieszkiwał zarządca Władysław Orłoś. Podczas II wojny światowej owa część została zniszczona.

Stan obecny

Położony w południowo-zachodniej części Bykowiec i nieopodal Sanu budynek dworski określa się jako wybudowany w stylu architektury uzdrowiskowej (Andrzej Bruno Kutiak wspominał o stylu szwajcarskim; w j. niem. Heimatstil). Sam dom, nazywany też pałacem, stanowi część zespołu dworsko-parkowego. Tworzą go też pozostałości parku krajobrazowego w stylu angielskim z elementami starodrzewia, bowiem wokół budynku rosną topole, jesiony i dęby szypułkowe. Od drogi krajowej nr 28 do dworu wiedzie otoczona drzewami aleja.

Budynek dworski wzniesiono w stylu eklektycznym. Zwrócony frontem w stronę zachodnią ma charakter parterowy, jednokondygnacyjny i dwutraktowy. Murowany z cegły i kamienia, obecnie pozostaje otynkowany, w całości jest podpiwniczony, a jego dach kryty blachą. Pomieszczenia parterowe mierzą ok. 3,6 m wysokości, natomiast piwniczne do 2,5 m.

Bodaj najbardziej charakterystycznym elementem dworu jest drewniany taras (galeryjka), usytuowany w północno-wschodnim narożniku, a wykonany w stylu uzdrowiskowym. Posiada balustradę i jest zwieńczony wieżyczką. Z biegiem czasu stan tego miejsca uległ uszkodzeniom, wobec czego powstały ubytki w balustradzie, w podbiciu drewnianego stropu i wśród płytek posadzki.

Po stronie południowej już po wojnie powstał taras o charakterze betonowym i podwójne schody wejściowe. Całość dopełnia dach konstrukcji stolcowej, drewnianej krokwiowo-płatwiowej, w zasadniczej

Dziś przejdziemy do finalnego omówienia zabudowań oraz infrastruktury majątku w najnowszych czasach aż do współczesności oraz planów na przyszłość.



Aleja dojazdowa do dworu



Budynek dworski od strony północnej (w przeszłości) i stan zabudowań wiosną 2024 r.



bryle dwuspadowy, nad alkiem mansardowy i kryty blachą ocynkową.

W piwnicy istnieje 9 pomieszczeń, w tym 1 sala z kominkiem, 2 sale mniejsze, bufet oraz izby gospodarcze. Ściany wyłożono tam czerwona cegłą, tak samo jak i strop, który jest o charakterze łukowym (sklepienie kolebkowe). Powierzchnię parterową tworzy 9 większych pomieszczeń, w tym sala balowa z podestem dla orkiestry lub zespołu muzycznego oraz 6 małych pomieszczeń gospodarczych. Na poddaszu istnieją powierzchnie strychowe. W domu korzystano z pieców kaflowych, które pozostały.

Okres PRL i później

Z dnia 17 października 1946 r. pochodzi wpis w księdze wieczystej dotyczący dworskiej nieruchomości. Podano, że na podstawie zaświadczenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Rzeszowie z 10 października 1946 r. – stwierdzającego, że majątność podpada pod działanie przepisów art. 2 ust. 1 lit. e (powierzchnia powyżej 100 ha) dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, wpisuje się prawo własności do majątności Bykowce tym wykazem objętej

(dotychczas Heleny z K. Planetowej) na rzecz Skarbu Państwa.

Wiadomo, że po II wojnie światowej cały kompleks zabudowań dworskich został częściowo rozebrany. Później w byłym majątku ulokowano Państwowe Gospodarstwo Rolne, a w samym budynku biuro tegoż. Prace remontowe podejmo-



Prowadząca do dworu ulica (tj. ww. aleja dojazdowa) z błędem w zapisie nazwiska Stanisławy Tarnawieckiej

wano w latach 1971 i 1976. W dniu 12 października 1971 r. wnioskowano o scalenie gruntów Skarbu Państwa (nr 215, 216, 217, 220, 221 – stanowiły role, pastwiska, las, drogi, nieużytki) o łącznej powierzchni 124,80 ha na rzecz Skarbu Państwa – PGR w Bykowcach.

Prawdopodobnie od 1973 r. do schyłku lat 70. w piwnicach budynku działał lokal pod nazwą „Pod Kuźnią”, określany jako bar, restauracja, a także dyskoteka. Wejście do tego przybytku znajdowało się tuż obok drewnianej werandy, w środku było nieco mrocznie, ale panowała miła atmosfera, a w weekendy pojawiali się tam goście z całej okolicy.

W dawnym domu w latach 80. XX w. funkcjonowało przedszkole, przeznaczone dla dzieci pracowników PGR. Wówczas placówkę odwiedzała Jadwiga Planeta z Alicją Wolłowicz. Do budynku była już wtedy doprowadzona woda (przed 1939 r. noszoną ją ze studni). Wcześniej, bo z lat 50. owa córka byłych właścicieli zapamiętała stan ostrogi na Sanie, których widok uznała za rewelacyjny („brzeg naddany i zarośnięty”). Na początku XXI w. – wobec wysokiego stanu wody – ostrogi na obu zakolach były już zatopione na głębokości ok. 1-1,5 m.

Z dniem 31 sierpnia 1993 r. zlikwidowano PGR, którego majątki przejmowała Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Z tego czasu pochodzi doniosłe postanowienie, a mianowicie: decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krośnie z 22 listopada 1993 r. zespół dworsko-parkowy w Bykowcach na działce o numerze 217 został wpisany do rejestru zabytków. Aktualnie figuruje pod numerem A-964 rejestru zabytków województwa podkarpackiego.

Plany nowych właścicieli

W latach III Rzeczypospolitej nieruchomość z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa była kilkakrotnie wydzierżawiana, a od 2018 r. pozostawała nieużytkowana. Powyższe dane opisowe architektury zaczerpnięto z inwentaryzacji dokonanej w związku z przeprowadzeniem przetargu na sprzedaż nieruchomości ZWRSP w dniu 17 marca 2021 r. w siedzibie Terenowego Oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie.

W rezultacie kupującym okazała się Massmedica Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, która nabyła zabudowaną nieruchomość o powierzchni 2,6792 ha (działka nr 217/68). Stosowną umowę sprzedaży zawarto 16 września 2021 r. w Rzeszowie.

O planach nowego zagospodarowania tego miejsca opowiedział nam Marek Młodzianowski, prezes zarządu ww. spółki, od lat odwiedzający Bieszczady i okolice. Jego firma działa w branży medycznej i zajmuje się ortopedią, a dokładniej dostawami sprzętu, głównie endoprotez do leczenia ludzi z chorobami narządu ruchu. Zamysłem szefostwa jest stworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego w samym budynku dworskim oraz na terenie parku. W Polsce ma obecnie brakować miejsc umożliwiających leczenie w godnych warunkach ludzi z poważniejszymi problemami. Dotyczy to osób zmuszonych do długotrwałego pobytu na oddziale szpitalnym.

Inicjatorzy przedsięwzięcia planują powstanie swoistej „kliniki rehabilitacji holistycznej” na wzór amerykański, gdzie kładziono by nacisk nie tylko na przywracanie zdrowia fizycznego, ale też wspomaganie aspektów natury psychicznej i komfort życia.

Koncepcja zyskała aprobatę konserwatora zabytków i powstał projekt budowlany. Zakłada on m.in. odtworzenie drewnianej dobudówki od strony południowej oraz realizację stanowisk do aktywnej rehabilitacji pacjentów w przylegającym od wschodu parku, gdzie zostanie umożliwiony kontakt z naturą i ze zwierzętami. W samym budynku zaplanowano otwarcie sali pamięci ukazującej życie w dworze przed laty.

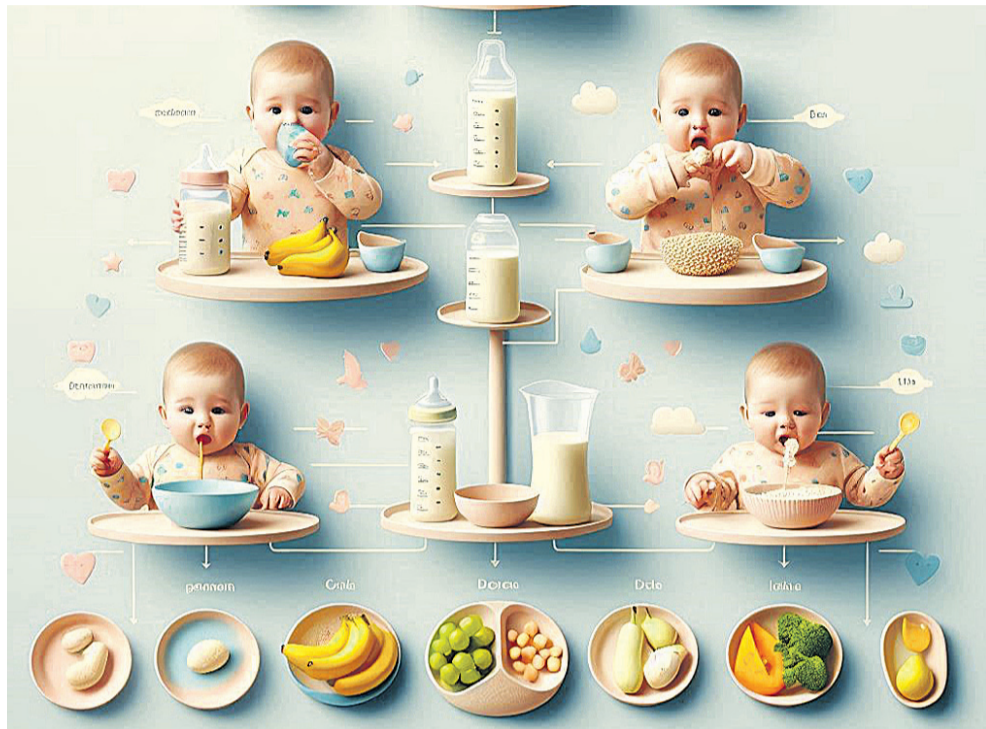
Prac jeszcze nie rozpoczęto z uwagi na konieczność dopełnienia spraw formalnych. Gdy tylko podjęcie robót stanie się możliwe, wówczas przewiduje się, że mogą potrwać około 2 lat. Oznacza to, iż należy jeszcze poczekać, aczkolwiek wizja przywrócenia temu miejscu nowej renowy przydaje cierpliwości.

Piotr Paszkiewicz

W DOMACH Z BETONU... #SzkodnikowoUchwyconeChwile

Etapy żywienia dziecka – zupełnie poważnie posegregowane

Wieczorem rozmawiam z sąsiadką i tak jakoś wyszło, że wspomniałam, iż kumpela z miasta A jest w ciąży i szykuje jakąś tam pyszną, pracowitą kolację.



– Ja to bym nawet kromkę z masłem i musztardą zjadła, byle bez: Mamo, daj gryza; mamo, ja też chcę; mamo, ty jesz, a mi nic nie zrobisz?

– Lub cokolwiek zjeść i by dziecko akurat wtedy nie musiało iść do łazienki w wiadomym celu...

– Nieprzerwany niczym obiad, ciepły... Marzenie!

I tak niewiele myśląc, usiadłam przy laptopie i kumpeli niczego się jeszcze nie spodziewającej nakreśliłam kilka chwil z życia związanych z karmieniem dzieci. A co! Niech się bidulka przygotuje! Jeśli na to można w ogóle się przygotować.

Pierwszy rok życia dziecka przebiega raczej spokojnie.

Jeśli karmisz piersią, a dziecko ma kolki, to trzeba się jedynie pożegnać ze starym sposobem jedzenia i przetrząść na wszystko, co łagodne, nie smażone, nie doprawione, nie wzdymające, nie ciężkostrawne itd. A jeśli dziecko ma alergię... O, to lecimy na drobiu i marchewce... Jeśli będziesz karmić mlekiem modyfikowanym, to sytuacja przedstawia się nieco lepiej, jednak od noszenia płaczącego dziecka i tak ręce mdleją, więc zaczynasz kochać piekarnik, bo wystarczy wsadzić do niego kurczaka i nie spalić. W sumie tak czy tak lecisz na drobiu ;)

Gdy dziecko zaczyna jeść pokarmy stałe

Możesz korzystać ze słoiczków i gotowych posiłków. Jednak jako matka ceniąca Naturę namierzasz pożywienie eko i jaja od kur szczęśliwych... Przeszukujesz bazaraki i okoliczne targi, by kupić kilo przywędłych jabłuszek, gruszek i kwartę śmietany od chłopca. W sumie jaja też od chłopca.

A dziecko? I tak zje okruszki z dywanu, poczęstuje się pokarmem dla psa i sprawdzi, czy krem na rozstępy nie jest za mdły...

Rok później

Dziecko wyraźnie zaczyna mieć swoje zdanie. Również jeśli chodzi o pożywienie. Zaczyna się jednocześnie okres monotematyczności, który falami pojawia się i znika z naciskiem na pojawia, coraz częściej.

Przykład

Ty gotujesz pełnowartościowy obiad z cudem zdobytych produktów od chłopca, trzydniowy, którego nawet Modest Amaro by się nie

powstydził, a dziecko? Dziecko chce parówkę. Podsuwasz mu to i tamto. Dziecko chce parówkę. Gruszki zapiekane w miodzie. Dziecko chce parówkę. Nawet dzika w śmietanie – dziecko chce parówkę! I dochodzimy do etapu, gdzie lodówka jest pełna parówek niczym chłodnia w markecie. Albo jaj. U mnie jaja były na topie. I to na miękko. Młodszy Szkodnik jak się uparł, że chce jajo, to koniec. Nie ma jaja – ryk. Na twardo – ryk. Za miękko – ryk. W sklepie: chcesz coś słodkiego? – Jajo! A może czekoladkę? – Jajo! Loda? – Jajo! I tak do znudzenia...

Ze starszymi dziećmi jest podobnie

Zmienia się tylko parówka na naleśniki, racuchy lub pieczonego kurczaka. Jak się uprą:

Poniedziałek: co zrobić na kolację? – Mamo, upieczesz kurczaczka? Z taką złocistą skórką?

Wtorek: co zrobić na kolację? – Jest jeszcze kurczak?

Środa: kolacja. – Dzwoniliśmy do taty i wiezie już kurczaka.

Czwartek. – Mamo, nic nie rób, jest jeszcze kurczak z wczoraj.

Piątek. – Mamo... bo ty robisz takiego pysznego kurczaka...

Sobota. – Mamusiu, a może by tak ewentualnie dziś coś zmienić i zjeść np. potrawkę z kurczaka?

Niedziela. Nosz cholera jasna, znowu chce kurczaka?!

* * *

To tak w skrócie. Gotowanie dla dzieci to szkoła życia i przetrwania. Zmęczenie czasem daje mocno w kość. Posłodzone ziemniaki lub posolona herbata stają się standardem. Smażenie placków ziemniaczanych na Tymbarcu miętowym czy ugotowanie pomidorówki z konfitury malinowej to tylko niektóre z niezamierzonych pomyłek w kuchni.

W sumie zawsze można wyjść z dziećmi do restauracji. Można. Jeśli tylko podają jajo odpowiednio ugotowane na miękko lub kurczaka z przyprawą mamusi. Jeśli nie, to fochy i ryk. Podwójny. I wkurzenie podwójne, bo i tak wracając do domu musisz kupić tego cholernego siódmego w tym tygodniu kurczaka i piec do północy, bo dzieci uparły się i żadna siła ich nie zmusi do pójścia spać zanim z tego kurczaka same kości nie zostaną...

Ot, życie.

Edyta Wilk

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

„Z wizytą w Bieszczadzkiem Worku”

25 sierpnia (wycieczka piesza)

W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Lesko – Ustrzyki Dolne – Tarnawa Niżna,
- przejście piesze na odcinku: Tarnawa Niżna – Dźwiniacz Górny – torfowisko – Brenzberg – wieża na Jeleniowatym – Muczne (czas wolny),
- trasa ŚREDNIO TRUDNA, czas przejścia – ok. 6 godz. (ok. 11 km), GOT – 14.

Wpisowe:

60 zł – dzieci i członkowie PTTK, 65 zł – pozostali.

Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka – Jacek Pelc,
- transport i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna na deszcz, długie spodnie – trasa mało uczęszczana) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, napoje, kijki, dokument tożsamości (sąsiedztwo granicy Polski i UE) oraz pieniądze na bilet wstępu do BdPN (N – 9 zł, U – 4,5 zł).

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 23 sierpnia (piątek).

Zbiórka uczestników na parkingu pod Areną (ul. Królowej Bony 4) o godz. 7.45. Wyjazd o godz. 8, a powrót ok. 19-20.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.



Przewodnik Jacek Pelc: – Serdecznie zapraszam na wędrowkę po terenach nieistniejących wsi bojkowskich w dolinie górnego Sanu w tzw. Worku Bieszczadzkiem. Z Tarnawy Niżnej przez ok. 4 km wędrować będziemy wzdłuż leniwie płynącego Sanu, za którym znajduje się malownicza Ukraina, aby w końcu dotrzeć do cmentarzyska – to jedyny ślad po licznie zamieszkałej jeszcze 100 lat temu wiosce Dźwiniacz Górny. Zobaczymy też, jak wygląda jedno z wielu torfowisk wysokich w tej części Bieszczadów. Następnie powędrujemy do miejsca pamięci mordu ludności polskiej w Ieśniczówce Brenzberg. Ostatnim etapem będzie podziwianie panoramy na Worek Bieszczadzki i Wysokie Bieszczady z wieży widokowej na Jeleniowatym nad Muczne, gdzie po zejściu przewidziany jest czas wolny na posiłek i odpoczynek.

RELACJA



18 sierpnia wybraliśmy się liczną grupą (53 osoby) na trudno dostępną Matragonę.

Przygodę rozpoczęliśmy w Majdanie, gdzie jedną z atrakcji był przejazd kolejką wąskotorową. Na pamiątkę każdy

z uczestników wycieczki otrzymał od Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej reklamową smycz do kluczy.

Dalej z Balnicy ruszyliśmy dzikimi terenami na szczyt Matragona. Pogoda i humory dopisywały.

Po zdobyciu szczytu zeszliśmy na Przełęcz Przysłup, skąd była okazja podziwiać odległe Poloniny.

Całość dnia zakończyliśmy ogniskiem pod wiatą w Jabłonkach.

Urszula Wałachowska

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane 40 m². Wynajmę dla uczniów, Sanok ul. Traugutta, tel. 536 526 702
- 2 pokoje z kuchnią – osobne wejście, tel. 798 242 770

Kupię

- Kupię lub wynajmę w Sanoku mały dom parterowy do remontu, bez schodów, może być drewniany, tel. 781 155 491

- Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Sprzedam

- Mieszkanie do remontu, 44 m², 2 pokoje z balkonem, II piętro, przy ul. Armii Krajowej, tel. 609 393 276

Wydzierżawię

- Wydzierżawię działkę na Olchowcach 10 arów, nad Sanem, cena: 2000 zł za rok, tel. 606 423 765, 605 909 490 (po godz. 13)

- Wydzierżawię garaż murywany przy ul. Kiczury, tel. 661 183 868

RÓŻNE

Matrymonialne

- Jestem samotny kawaler, emeryt lat 77. Chciałbym poznać też kobietę samotną. Tel. 537 051 570.

USŁUGI

- Moskietery, rolety, najtaniej, tel. 577 045 250

KOREPETYCJE

- Matematyka szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

IV liga podkarpacka

Stal Stali nierówna

EKOBALL STAL SANOK – STAL ŁAŃCUT 4:0 (3:0)

Bramki: Maślany 2 (17, 41), Gierczak (44), Sumara (48).

Ekoball Stal: Półkoszek – S. Słysz, Zarzyka, Barszczak, Gawlewicz (66 Nowak) – Paszkowski (72 Nowosielski), Tabisz (66 Niemczyk), Kloc (86 Jajko), Sumara (60 Mateja), Gierczak (86 Wiejowski) – Maślany (81 Dybuś).

Trzecie ligowe zwycięstwo odniosła drużyna Ekoballu Stali, pokonując na „Wiechach” imienniczkę z Łańcuta. Tym samym żółto-niebiescy zrewanżowali się rywalom za dwie porażki w ubiegłym sezonie (0:2 i 0:5).

Od początku drużyny nie narzuciły huraganowego tempa, ale co rusz dochodziło do sytuacji „pachnących” golami. Na bramkę gości groźnie strzelali Kacper Sumara, Maciej Maślany i Miłosz Gierczak, który obył poprzeczkę. W odpowiedzi z kontrą wyszli łańcutczanie, ale Patryka Roga zatrzymał Dariusz Półkoszek.

W 17. min trójkową akcję zainicjował Jakub Kloc, który uruchomił na prawej stronie Sumarę, a ten po wbiegnięciu w pole karne mogąc samemu finalizować atak, wspinałomyślnie dograł do Maślanego, któremu pozostało umieścić piłkę w niestrzeżonej bramce.

Wkrótce potem stalowcy wykreowali sobie kolejne sytuacje – najpierw próbował Gierczak, za moment z najbliższej odległości uderzali Kacper Paszkowski i główką Maślany, jednak w każdym przypadku bronili Cezary Szpindor.



Maciej Maślany i Kacper Sumara zdobyli trzy z czterech goli

Przyjezdni może nie byli tego dnia równorzędnym rywalem dla sanoczan, ale nie pozostawali dłużni i czyhali na odpowiednie momenty. Po pół godzinie gry niedokładnie piłkę wycofał Damian Barszczak, a Półkoszka uprzedził Róg, który następnie celował w opuszczoną bramkę, gdzie piłkę zastopował Sumara.

Potem wspomniany golkipier obronił jeszcze groźny strzał, a po drugiej stronie próbowali Maślany i Kloc. W 41. min pierwszy z nich dopadł futbolówki w podbramkowym zamieszaniu i było 2:0, a tuż przed końcem pierwszej połowy akcję z lewej strony sfinalizował Gierczak, podwyższając wynik.

Tuż po przerwie niefrasobliwość „Barego” powtórzył Szymon Słysz, ale Półkoszek zatrzymał uderzenie Adriana Cieśli i dobitkę Oskara Sowy. Niedługo potem Kacper Paszkowski obsłużył podaniem swojego imiennika Sumarę i zrobiło się 4:0.

W drugiej części gry tempo nieco spadło, ale bramkowych okazji nadal nie brakowało. Ze strony gości próbowali ponownie Cieśla, Sowa i Jakub Więcek, a z grona gospodarzy Sumara, Maślany i Damian Niemczyk. Na 5 min przed końcem na murawę wszedł debiutant, 15-letni Kamil Wiejowski.

Wśród (godzina 17) mecz kolejki – Ekoball zagra na „Wierchach” z Sokołem Kolbuszowa Dolna.

Klasa A

Rzutem na taśmę

WISŁOK SIENIAWA – EKOBALL II STAL SANOK 1:2 (0:0)

Bramki: Walczak (55) – Niemczyk (90+3), Dybuś (90+7). **Ekoball Stal II:** Jagniszczak – Nowak, Januszczak, Zioło (55 Wiejowski), Jasiński, Niemczyk, Jajko, Mateja, Zagórda (80 Kosiba), Błażowski (90+7 Miklicz), Dybuś.



Mikołaj Dybuś

Pierwsza wygrana rezerw stalowców, do tego po golach w doliczonym czasie gry.

Do przerwy bramek nie było, aczkolwiek goście dominowali. Kilka minut po zmianie stron czerwoną kartkę dostał Jakub Nowak, a chwile potem gospodarze objęli prowadzenie po strzale Krystiana Walczaka.

Już w doliczonym czasie gry gole dla sanoczan zdobyli Damian Niemczyk i po indywidualnej akcji Mikołaj Dybuś.

W niedzielę o godz. 15 na „Wierchach” mecz z LKS Płowce/Stróże Małe.

Okręgowy Puchar Polski

Pierwsza wygrana

OTRYT LUTOWISKA – WIKI SANOK 0:4 (0:1)

Bramki: Ramirez Arredondo, Chudio, M. Zięba, Rogóż. **Wiki:** Stodolak – Bochnak, Pielech, Szpojnarowicz, Buczek (Bereźniak), Żydek (Fatek), M. Zięba, Walkiewicz (Rudy), A. Zięba, Ramirez Arredondo, K. Chudio (Rogoż), Kurasik (Rolnik), Domaradzki.

Premierowe zwycięstwo nowego zespołu wikingowców.

Jeszcze nie w lidze, tylko w pucharze, ale to już coś. Pierwsze-

go gola przed przerwą zdobył Mateo Ramirez Arredondo, a potem trafieniami popisali się Karol Chudio, Mateusz Zięba i 16-letni Karol Rogóż.

Klasa okręgowa

Wynik – kopiuje, wklej

WIKI SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 1:5 (0:2)

Bramki: Kurasik (81) – Dziadosz 2 (33, 61), Głód 2 (52, 83), Ziobro (45+2).

Wiki: Szmyd – Fatek (81 Bochnak), Pielech, Szpojnarowicz, Buczek – Chudio (62 Bereźniak), Walkiewicz (81 Kowalczyk), M. Zięba, Kurasik, Ramirez Arredondo – Rolnik (54 Starzak).



Identycznie jak w inauguracyjnej kolejce zakończył się drugi występ wikingowców w drugim spotkaniu sezonu „okręgowki”. Porażka boli, ale zapewne została wliczona w nowe początki budowania klubowej drużyny.

Pojedynek rozegrano ponownie na Wiki Arenie, która była remontowana w trakcie minionej rundy wiosennej.

Mecz od początku przebiegał pod znakiem przewagi gości, którzy przejęli inicjatywę. W 11. min Filip Fatek uratował zespół przed stratą gola, potem po dośrodkowaniach kilkoma udanymi interwencjami wykazał się Gracjan Szmyd, który w 22. min zatrzymał Mirosława Ziobrę w sytuacji sam na sam.

Potem dwa razy z daleka uderzał Kacper Walkiewicz, ale tylko za pierwszym razem celnie. W 28. min instynktowną interwencją popisał się Szmyd po strzale z bliska Kacpra Zygmunta, ale kilka minut później faulował w polu karnym Patryka Pereta i był bezradny przy „jedenastce”

wykonywanej przez Jakuba Dziadosza.

W dalszym fragmencie gry golkipier wikingów zatrzymywał jeszcze piłkę po uderzeniach Łukasza Supela i Pereta, ale w doliczonym czasie skapitulował w pozornie prostej sytuacji, gdy strzał oddał Ziobro.

Po przerwie obraz gry nie uległ znaczącej zmianie, aczkolwiek bardziej otworzyła się. Wynik podwyższali Mateusz Głód i Dziadosz (z rzutu wolnego). Na około 10 min przed końcem w indywidualnej akcji „na przebój” ruszył DeShawn Kurasik i sfinalizował swój popis plasowanym strzałem do siatki. To jego pierwszy gol w seniorskim futbolu. Chwilę potem uderzeniem głową wynik ustalił Mateusz Głód.

Nauka mimo porażek

LKS CZELUŚNICA – WIKI SANOK 4:1 (1:0)

Bramki: Traore 2 (27, 75), Meier (50), Sabik (89) – Kurasik (73). **Wiki:** Stodolak – Fatek (52 Bereźniak), Pielech, Szpojnarowicz, Buczek – Chudio, Walkiewicz (52 A. Zięba), M. Zięba, Kurasik, Ramirez Arredondo – Rolnik (75 Rudy).

Trzeci występ młodych wikingów nie przyniósł zdobyczy punktowej, ale stanowił kolejny krok w ich rozwoju.

Zaskoczeniem w pierwszej połowie była postawa przyjezdnych, realizujących założenia taktyczne. Miejscowi zdobyli jednego gola i to – zdaniem trenera Jakuba Gruszeckiego – niesłusznie uznanego.

Po zmianie stron śmieiej do ataku ruszyli sanoczan, a mecz otworzył się. Efektem kolejnego trafienia LKS-u, a następnie kontaktowy gol DeShawna Kurasika (drugi z rzędu). Później on i jego ko-

ledzy usiłowali wyrównać stan pojedynku i mieli ku temu okazję, jednak brakowało wykończenia akcji.

Stało się jednak inaczej i kolejne dwa skuteczne ciosy wyprowadzili wyżej notowani rywale, którzy mimo wszystko pochwalili pokonanych za ich postawę.

Jutro o godz. 13 przy ul. Stróżowskiej początek meczu Wiki z Przełęczą Dukla.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Nowe rozdanie

Powoli rozpoczyna się sezon drużyn stanowiących zaplecze sanockich klubów. Póki co zanotowano następujące wyniki.



Trampkarze młodzi AP

Juniorzy młodzi

EKOBALL STAL SANOK – POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Kowalik (45), Stadnik (77), Wiejowski (79).

MKS DĘBICA – WIKI SANOK 13:0 (4:0)

Trampkarze starsi

PLOŃ KAWĘCZYN – EKOBALL STAL SANOK 4:2 (2:0)

Bramki: Solecki (53), Cichecki (70).

Trampkarze młodzi

AP SANOK – STAL RZESZÓW 3:2 (0:0)

Bramki: Bobik 2 (50, 78), Zajonc (70).

W kolejnym sparingu drużyna STS-u nie zaprezentowała się tak dobrze, jak na własnym lodzie. Nasi zawodnicy ponownie ulegli słowackiemu I-ligowcowi, który skutecznie uniemożliwił gościom narzucenie swojego stylu gry.

Pierwsza tercja nie przyniosła goli, choć to sanoczanie byli bardziej aktywni w ataku, stwarzając sobie kilka dogodnych sytuacji. Mimo to nie zdołali objąć prowadzenia. Worek z bramkami rozwiązał się dopiero w drugiej odsłonie, kiedy najpierw Jacko, a następnie Przygodzki wykorzystali błędy naszego bramkarza. Odpowiedź sanoczan była szybka – minutę później trafił Henderson po podaniu Jakuba Mazura. Niestety, do końca meczu gole zdobywali już tylko gospodarze, którzy w trzeciej tercji wykazali się większą skutecznością, pieczętując zwycięstwo.

Trener Elmo Aittola ocenił mecz jako wyrównany, podkreślając, że obie drużyny miały swoje szanse, jednak to Słowacy lepiej wykorzystali błędy przeciwnika. STS ma jeszcze czas na poprawę i wyeliminowanie najsłabszych ogniw przed kolejnym wyjazdowym sparingiem z EC Będzin Zagłębie Sosnowiec, planowanym na 6 września.

(es) Podobnie jak pierwszy mecz, także i rewanż padł łupem rywali

HOKEJ

Wyjazdowa kapitulacja

HC 19 HUMENNÉ – TEXOM STS SANOK 4:1 (0:0, 2:1, 2:0)

Bramki: Henderson (38) – Jacko (25), Przygodzki (37), Safaralejew (45), Bartoš (47).
Texom STS: Świdorski – Bilas, Tamminen; Henderson, Thomson, Huhdanpää – Karlsson, Florczak; Sarriluoma, Karnas, Bukowski – Musioł, Dobosz, Sienkiewicz, Filipek – Dulęba, Mazur, Fus oraz Czopor.



TOMASZ SOWA



Zwycięska rodzina Rączków wraz z wnuczką/córką Zosią

WĘDKARSTWO

Rączkowie bliscy „dychy”

Renata, Janusz i Anna Rączkowie z Koła nr 3 znów wygrali Zawody Rodzinne na stawach w Bartoszowie. To już ich dziewiąte zwycięstwo w tej imprezie (w sumie 14 razy na podium).

Zwykle słabiej wypadali w rozpoczynających rywalizację konkurencjach technicznych, nadrabiając to łowieniem, jednak tym razem od początku szło im dobrze. W rzutach do celu Renata (kulami zanętowymi) i Janusz (spławikiem) zajmowali 1. miejsca, a ich córka Anna była 3. w rzucie na odległość. Po pierwszej części zawodów rodzina z „Trójki” objęła prowadzenie, potem jeszcze

powiększając przewagę. W rywalizacji stricte wędkarskiej Rączkowie też okazali się najlepsi, wyciągając blisko 20 kg ryb: Anna – ponad 8 kg, Janusz – ponad 7 kg, Renata – ponad 3 kg. Tuż za podium uplasowała się rodzina Barlewiczów, również z Koła nr 3. – Łowiliśmy głównie karasie i karpie, a skuteczną przynętą były białe robaki i pinka – podkreślił J. Rączka.

(bb)

ŻEGLARSTWO

Wilk już pewny pucharu

Walka o Puchar Soliny wkroczyła w decydującą fazę. Czwartą z sześciu eliminacji były Regaty o Puchar Wójta Gminy Soliny. Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego odniósł kolejne zwycięstwo w klasie T2, zaś Ronald Czyż z Naftowca był 3. w turystycznej.

Rozegrano tylko wyścigi planowane na sobotę, bo niedziela okazała się zupełnie bezwietrzna. Wilk znów nie dał szans rywalom z T2, wygrywając 3 z 4 biegów; najsłabszy był odrzucany, więc można mówić o komplecie 1. miejsc. Zawodnik BTŻ-u wygrał wszystkie tegoroczne starty, na dwie rundy przed końcem sezonu PS zapewniając sobie końcowy triumf.

W zmaganiach „turystycznych” tradycyjnie już rozegrano jeden dłuższy wyścig, w którym jako 3. finiszował Czyż, utrzymując pozycję na podium punktacji łącznej. Natomiast w kl. T3 – podobnie jak w T2 cztery wyścigi – tuż za podium uplasował się jego klubowy kolega Marek Sawicki (m.in. 2. pozycja w ostatnim starcie).

(bb)



Jan Wilk (łódź po prawej) jest już pewny zdobycia pucharu w kl. T2

BILARD

Zapisy do poniedziałku

Już w poniedziałek mija termin zgłoszeń zawodników do nowego sezonu rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej. Są jeszcze wolne miejsca.

Przypomnijmy, że po wielu latach rywalizacja przenosi się z rynkowego Saloniku Gier do BowlingClubu na Dąbrówce. Na razie mecze systemem „każdy z każdym” przewidziano w poniedziałki i wtorki, ale nie jest wykluczone, że obejmą także inne dni tygodnia.

Do tej pory do rywalizacji zgłosiło się niespełna 20 bilardzistów, więc jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy przyjmowane są do poniedziałku – w BowlingClubie lub pod numerem telefonu 781 486 695.

(bb)



ARCHIW. SCB LIGA AMATORSKIEJ

28-29 WRZEŚNIA 2024

MEDIATEKA ESPORT CUP

EA SPORTS FC24

XBOX

ZAPISY DO 6 WRZEŚNIA

Co musisz zrobić? Wpaść do Mediateki!
Podajesz: imię, nazwisko, nazwę drużyny, reprezentację i numer kontaktowy.

CO CIĘ CZEKA?
Cenne nagrody w tym konsola Xbox.
Piknik z licznymi atrakcjami (29.09)

WPISOWE 15 PLN

Mediateka Sanok | Lipińskiego 63, 38-500 Sanok

31 SIERPNIA 2024, OD 10:00 SANOK, UL. STRÓŻOWSKA 19

PODKARPACKI FESTIWAL PIŁKI NOŻNEJ KOBIECEJ

U-9, U-11, U-13, U-16, U-18, SENIORKI, MAMUŠKI

ZNAJDZIESZ NAS: WWW.PODKARPACKIPL.PL

Facebook, Instagram, X, TikTok, YouTube

Logo: ZPN, PZPN, POKARPAKIE

KOLARSTWO

Pędził w ścisku

Artur Wojtowicz uczestniczył w Karpaczu w Orlen Tour de Pologne Amatorów. Jednocześnie były to Górskie Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Szosowym. W wyścigu na prawie 84 km stanął na trzecim stopniu podium w klasyfikacji mundurowych.



Artur Wojtowicz

Start zlokalizowano w Karpaczu. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów za Kostrzycą zaczynała się pętla licząca 19,7 km. Należało pokonać ją trzykrotnie i wrócić do Karpacza tą samą drogą, co w sumie dawało 83,8 km i około 1300 m przewyższeń.

Wojtowicz, oficer dyżurny komendy powiatowej, uzyskał 2:07.55 (czas netto). Efekt jego wysiłku to 70. miejsce ogółem w 2,2-tysięcznej stawce, 4. w kat. wiekowej M50 i 3. w Górskich Mistrzostwach Polski Policji w kat. M1.

– Wyścig bardzo szybki, trzy pętłe z trzema krótkimi podjazdami i zjazdami, na których można było rozwinąć prędkość, a na końcu długi i stromy podjazd do centrum miasta. Duża liczba uczestników utrudniała przemieszczanie się, głównie po pętłach. Do 3. miejsca w kat. wiekowej zabrakło mi ok. 30 sekund. Po dwóch etapach Lang Team Race (Arlamów i Karpacz) na razie jestem na 1. miejscu. Zostały zawody w Bytowie we wrześniu – uzupełnił Wojtowicz.

W wyścigu uczestniczyli także 156. Mateusz Mazur (2:14.52) oraz 58. wśród kobiet Katarzyna Łuszcz (2:59.08).

TENIS ZIEMNY

Triumf i kontuzje

Zwycięstwem Michała Tarapackiego z SKT zakończył się Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Juniorów, rozgrywany w ramach VIII Mistrzostw Tenisa o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa. Niestety, pozostała dwójka podopiecznych Tomasza Myćki nie ukończyła zmagania na korcie.

Tarapacki rozegrał się w dwóch setach z Pawłem Gomułą (7:5, 6:1) i przegrał z Piotrem Karpielem 1:2 (2:6, 6:3, 8:10). Nie doszło do pojedynków z klubowymi kolegami drugiego dnia turnieju z powodów ura-

zów, które wykluczyły Jakuba Myćkę (4. miejsce) i Karola Bernata (5. pozycja). W związku z tym Tarapackiemu przyznano walkowery za niedosze spotkania i ostatecznie odniósł triumf w zawodach.

Klub zachęca sympatyków tenisa ziemnego do zapisów na turnieje 1. i 2. ligi „SKT Sanok Cup”. Zostaną rozegrane w najbliższą niedzielę. Informacje można znaleźć na portalu polskaligatenisa.pl w zakładce turnieje, a bezpośredni linki są udostępnione na profilu fb SKT.

– Wasza ostatnia frekwencja na turnieju PLT zdecydowanie dopisała – mamy nadzieję, że i tym razem będzie równie licznie – piszą organizatorzy.



Michał Tarapacki zwyciężył w Rzeszowie

TENIS STOŁOWY

Trzy puchary dla SKT



Marian Nowak

Marian Nowak, wiceprezes zarządu SKT, odebrał pamiątkowe puchary i dyplomy za awanse w sezonie 2023/24. Oficjalnie potwierdzono też, że sponsorem strategicznym zostali powiat sanocki i dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego.

Nasz klub jako jedyny na południu Polski może się poszczycić promocjami na wyższe szczeble rozgrywkowe aż trzech zespołów, które od nowego sezonu zagrają w odpowiednio: I, III i IV lidze. Nowak otrzymał sta-

tuetki z rąk Piotra Tomonia, prezesa podokręgu krośnieńskiego Podkarpackiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

Wiceprezes Nowak i menadżer Mateusz Łącki spotkali się ze starostą Robertem Pieszczochem. Zadeklarował on, iż wraz z dyrekcją ILO wspólnie dołożą wszelkich starań, aby SKT mógł godnie reprezentować powiat w I lidze. Hala „Jedynki” zostanie przystosowana do wymogów tego szczebla rozgrywkowego poprzez wymianę oświetlenia oraz montaż rolet przeciwsłonecznych.

LEKKOATLETYKA

Tatra Sky Marathon/Trial

Burza pokrzyżowała szyki

Pogoda była bezlitosna dla biegaczy górskich gotowych na zmierzenie się w Tatrach z prawie 28 km i przewyższeniami 1250 m. Warunki atmosferyczne zagrażały bezpieczeństwu zawodników. W związku z tym odwołano te zmagania, a przeprowadzono zawody tylko na krótszym 15-kilometrowym dystansie, gdzie z dobrej strony pokazał się Dawid Leśniak.



Dawid Leśniak na mecie Tatra Trail

Tatra Sky Marathon to renomowane zmagania, należące do serii Golden Trail World Series. Składają się z sekcji w dwóch tatrzańskich dolinach – Kościeliskiej i Chochołowskiej oraz stromejgo

podejścia na Starorobociański Wierch o nachyleniu przekraczającym miejscami 40%. W tych prestiżowych zawodach udział chciał wziąć m.in. Leśniak. Jednak nie było mu to dane. Po rozgrzewce usły-

szął, że start najpierw jest przesunięty na późniejszą godzinę, a finalnie odwołany z powodu szalejącej burzy.

Niejako na otarcie lez pozostało mu spróbować się z krótszą, 15-kilometrową trasą, też niełatwą, z sumą podejść 650 m. Było wąsko, błotnisto, przedzierano się przez koleiny, mokre łąki, strumyki i dwukrotnie przez rzekę.

– To był emocjonalny rollercoaster w związku z czekaniem, niepewnością i ostatecznie zebraniem się do zupełnie innego zadania. Przez pierwsze kilometry nie było noszenia, o jakim marzyłem. Miałem kryzys, ale – jak się okazało – mniejszy niż inni. Świadomość, że w czubie leci polska elita, dawała kopa – zrelacjonował nasz „góral”.

Finiszował w 1:14.47, co dało mu 17. pozycję generalnie w łącznej stawce ponad pół tysiąca zawodników.

III Mityng w Brzozowie

Zwycięskie dublety Komunalnych

Na zawodach w pobliskiej miejscowości nie mogło zabraknąć Komunalnych. Zawodnicy naszego klubu zajmowali czołowe lokaty w wielu konkurencjach. Łucja Mrugała i Damian Krawczyk odnieśli podwójne zwycięstwa.

– W zawodach startowały najmłodsze i starsze dzieci. Niektórzy zaliczyli debiut, pozostali poprawili rekordy życiowe, a jeszcze inni zajmowali miejsca w pierwszych trójkach. Choć ważna jest rywalizacja, to jednak istotniejsze było to, że dzieciaki w czasie zawodów dobrze się bawiły. Przypada, że włożyły wiele serca i wysiłku w swoje występy, będąc wspieranymi przez rodziców, którzy mocno im kibicowali. Cieszy, że nasza młodzież garnie się do

uprawiania królowej sportu oraz licznego uczestnictwa w zawodach – powiedział Marcin Zapał, jeden z trenerów Komunalnych.

Zwycięstwa odnieśli: Krawczyk (podwójne w kat. U10) w rzucie piłeczką palantową i sprincie na 60 m, Ł. Mrugała (również dublet w kat. U16) – skok w dal i bieg na 300 m, Julia Reguła (U14) – piłeczka, Jan Piszko (U12) – 60 m. Ten zawodnik zgarnął jeszcze srebro w rzucie piłeczką. Taki sam krążek wyskakała

w dal Maja Wojtanowska (U18). Do tego dorobku brązowe medale w kat. U14 dorzucili Patrycja Śliwka w biegu na 100 m oraz Pola Andrzejewska na 60 m.

Komunalni stawili się liczną grupą, oprócz wymienionych wcześniej klub reprezentowali też: Joachim Sobola, Karolina Skuza, Amelia Bryt-Fil, Blanka Olearczyk, Kaja Łuczka, Magdalena Oleniacz, Zuzanna Kędra, Oliwia Bochnak, Filip Dmierzak, Wiktoria Stadnik, Marlena Stadnik, Igor Stadnik, Klara Mrugała, Alicja Hipner, Zofia Zazulicz, Maria Zazulicz, Konstancja Dziewulska, Dawid Janik i Maja Michniak.



Reprezentacja Komunalnych w Brzozowie

Kolumnę opracował: KRZYSZTOF LUBOMSKI

KRZYŻÓWKA

Opisał dzieje Szejka	Pełen kiszonki Jogurt z reklam	Starania amanta, zaloty	Citroën ... Picasso Rzadkie imię m.	Niebezpieczna trąba	Ono, była żoną Johna Lennona W niej obrazek	Jubilerski kamień Zamiast guzika	Miasto na Ukrainie, kurort
Szykuje tekst do druku	22		8		27	Kiedys się znajdzie?	
Hayek, aktorka			Kapitał na koncie Br dla chemika			Czasem zakrywa twarz	Lubi uliczne zadymy
11					Taniec lat 60. Wietrzna		
Auguste, malarz franc.				Ażurowa wstawka			
Miasto nad Dzierżęcinką Salt ... City	Prince wafelek	13	Zyńska lub Urbańska Samms, aktorka			Imię Dymyzy, aktora	Brytyjska sieć sklepów
20				Na brudną bieliznę	14	Gra podwórkowa Nadana nazwa	
Wiódł kulawego	Miasto słynnej Joanny	Rodzaj uszczelki	Busola turysty			23	Żółty Teletubiś
Stolica Sri Lanki	21			Wybieg, kruczek	Mięsne fiasko Cierpiał męki Tartaru		Ptak wodny z czubem
			Zaręczyny Matka Izaaka			Baldwin lub Guinness	29
Długa, nudna mowa Pani z Pekinu	Choroba gardła		Część toru kolej. „Psy” na wyspach	7		Rodzaj fryzury 26 dni wolnego	
	3			Niższej ambasadora Fortepianowy utwór			Rzeka w Kijowie
Indyjski Lokum samolotu					Rzadkie imię żeńskie	9	Pani znad Loary
						Leży nad Mleczną Proszek do prania Grupy nacisku	19
12			Pokarmowy wabik Część świata z Mongolią	Wpadł w sidła Jago			Amigo na szosie
Arena walk boksera	Gdy dwoje chce naraz	2			Pieśń solowa w operze		Np. La Manche
Zółty ptaszek z klatki							
	16			Afgański bojownik	17		6
							Mailowe śmieci Wnikają do płuc
Rzadkie imię m. Czterojajeczny	Ostry sos do potraw		Rosyjski taniec Samica bażanta			Jason, bohater powieści Ludluma	
Słynna kobieta szpieg						Cicho siedzi pod miotłą	15
							Album z seriami Rzęsisty deszcz
5			Stoi przy drodze Lecznicza roślina doniczkowa			Bezwolna lala	4
Błacha praczki Kłopoty				Muzeum Paryża Opera Verdiego			Jest z natury ponury
							Obok WP i Interii
			Stacja telew. z +			Po zachodzie słońca	
Feudał, poddany seniora	Miasto igrzysk w 2014 r.	18		1	Imieniczka Krajewskiego		
							26
24			Przybiera kształt formy			Marcin, ogłosił 95 tez	30
Łączą jeża z różą	Długi drog strażaka		28		Egipski mau lub pers		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----